

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO



9

W A R S Z A W A R O K XIII - 1937

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO

MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY

Wydawnictwo „Spółdzielni Wydawniczej Architektów Polskich“ w Warszawie.

Zarząd S.W.A.P.: *prof. Aleksander Bojemski, arch. arch. Teodor Bursze, Stanisław Marzyński, Jan Najman.*
Zastępcy: *arch. arch. Antoni Dygat, Jan Kukulski, Henryk Stifelman.*

Rada Nadzorcza S.W.A.P.: *prof. Marian Lalewicz, arch. Zygmunt Wóycicki.*

Zastępcy: *arch. Witold Matuszewski, arch. Gustaw Trzciniński.*

Redaktor: *Dr. inż. arch. Jan Zachwatowicz.*

Sekr. red: *Tadeusz Filipczak.*

Komitet Redakcyjny: *arch. arch. Piotr Biegański, Barbara Brukalska, Tadeusz Dziegielewski, Maksymilian Goldberg, Piotr M. Lubiński, Zaslaw Malicki, Kazimierz Marczewski, Stefan Sienicki, Zygmunt Skibniewski (przewodniczący), Rudolf Świerczyński, Stefan Tworowski, Zygmunt Wóycicki, i członkowie Zarządu.*

Członkowie korespondenci: *arch. Kazimierz Dziewoński (Kraków), arch. Henryk Jasiński (Kraków).*

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Wspólna 40, tel. 9-52-87.

Konto czekowe P. K. O. 11020

WARUNKI PRENUMERATY.

Prenumerata miejscowa:	Na prowincji (z przesyłką):	Exemplar pojedynczy:
Kwartalnie zł 15.—	Kwartalnie zł 16.—	W Warszawie zł 5.—
Półrocznie „ 30.—	Półrocznie „ 32.—	Na prowincji „ 5.50
Rocznie „ 60.—	Rocznie „ 64.—	Zagranicą „ 6.—

Pod nadesłanym adresem Administracja wysyła żądany numer pisma za zaliczeniem pocztowym.

CENY OGŁOSZENI:

Przed tekstem:	Za tekstem:	3-a i 4-a strona okładki:
Cała strona zł 400.—	Cała strona zł 350.—	Cała strona zł 450.—
Półowa strony „ 210.—	Półowa strony „ 180.—	Półowa strony „ 250.—
Czwartka strony „ 120.—	Czwartka strony „ 100.—	Czwartka strony „ 150.—
	Strona artykułu opisowego „ 500.—	

OGŁOSZENIA DROBNE

Adres w branży rozmiar 10 × 90 mm. łącznie z pren. na cały rok zł. 100.—, płatne z góry przy zamówieniu. Za każde następne 5 mm. wys. dopłata zł. 50.— rocznie. Koszt rzeczywisty rysunków i klisz ponosi ogłaszająca się firma. Dział reklam przewiduje także, poza ogłoszeniami przed i za tekstem, specjalne wkładki artystyczne jedno i wielobarwne.

TRESC

„Architektura i Budownictwo“ Nr. 9.

PIOTR BIEGAŃSKI—Plac Zamkowy w Warszawie 319—323

Konkurs zamknięty na regulację Placu Zamkowego w m. st. Warszawie 324—341

KAZIMIERZ MARCZEWSKI — Dom kuracyjny w Wiśle, projektu arch. arch. Romualda Pieńkowskiego i Stefana Tworowskiego 342—346

T. NOWAKOWSKI — s. p. Franciszek Lilpop . . . 347—349

F. LILPOP — Przyczynek do sprawy pomnika Marszałka J. Piłsudskiego . . . 350

SOMMAIRE

„Architecture et Bâtiment“ Nr. 9.

PIOTR BIEGAŃSKI — La Place du Palais Royal à Warszawa 319—323

Le concours pour la régulation de la Place du Palais Royal à Warszawa 324—341

KAZIMIERZ MARCZEWSKI — Maison de santé à Wisla. Projet de M. M. R. Pieńkowski, S. Tworowski — architectes . 342—346

T. NOWAKOWSKI—François Lilpop (nécrologue) 347—349

FRANCISZEK LILPOP — Le problème du monument du Maréchal J. Piłsudski 350

INHALT

„Architektur und Baukunst“ Nr. 9.

PIOTR BIEGAŃSKI — Schlossplatz in Warszawa 319—323

Geschlossener Wettbewerb für den Bebauungsplan des Schlossplatzes in Warszawa 324—341

KAZIMIERZ MARCZEWSKI — Kurhaus in Wisla. Entwurf Arch. Arch. R. Pieńkowski, S. Tworowski 342—346

TADEUSZ NOWAKOWSKI—Franciszek Lilpop, Architekt 347—349

FRANCISZEK LILPOP — über die Angelegenheit des Denkmals vom Marschall Piłsudski 350

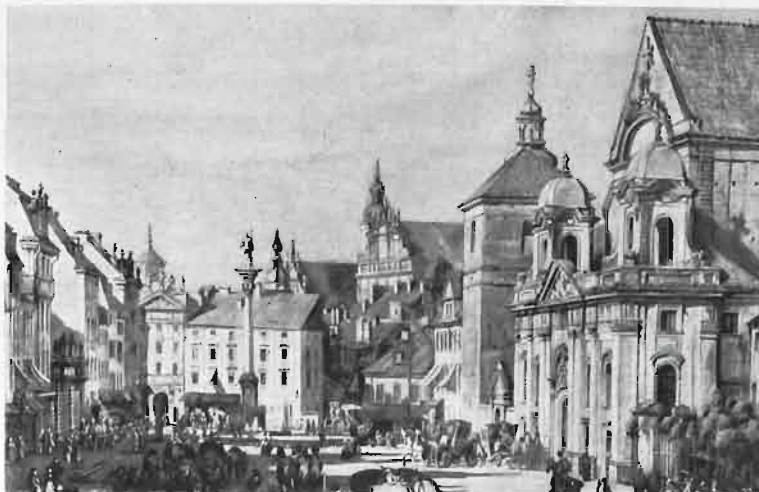
ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO

MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY

WARSZAWA 1937.

ROK XIII. NR. 9.

Widok z Krakowskiego Przedmieścia na Plac Zamkowy wg. obrazu B. B. Canaletta.



PLAC ZAMKOWY W WARSZAWIE.

Życie w wielu wypadkach każe odwoływać się architektowi do pożółkłych kartek archiwalnych, do postrzępionych planów — i to wtedy najczęściej, kiedy zagadnienia wielkiego znaczenia były podejmowane na przestrzeni dziesiątków lat w dążeniu do jednego celu.

Każda epoka daje nam obfite materiały do podejmowania na nowo starych koncepcji architektonicznych i pozwala analizować, często daleko idące, rozwiązania w dziedzinie plastyki dla co raz konkretniejszych poszukiwań współczesnych. Tak też w wypadku regulacji placu Zamkowego w Warszawie w poszukiwaniu najstuszniejszego rozwiązania plastycznego dla zupełnie przypadkowo powstałego zespołu, jakim jest otoczenie Zamku Królewskiego, możemy sięgnąć do pierwszych lat panowania Stanisława Augusta.

Konkurs zamknięty, ogłoszony przez Zarząd Miejski m. st. Warszawy i rozstrzygnięty na wiosnę b. r. zamyka okres wieloletnich prób, a moment przystąpienia do realizacji przekazuje całość wysiłków wielu pokoleń, łącznie z ostatnimi projektami do historii — jedynej zresztą w swoim rodzaju w życiu naszej stolicy. Jeszcze niespełna lat temu sto pięćdziesiąt pojęcie placu Zamkowego w naszym zrozumieniu nie istniało, chociaż pierwsze próby stworzenia reprezentacyjnego punktu w bezpośrednim sąsiedztwie z Zamkiem Królewskim sięgają lat sześćdziesiątych osiemnastego stulecia.

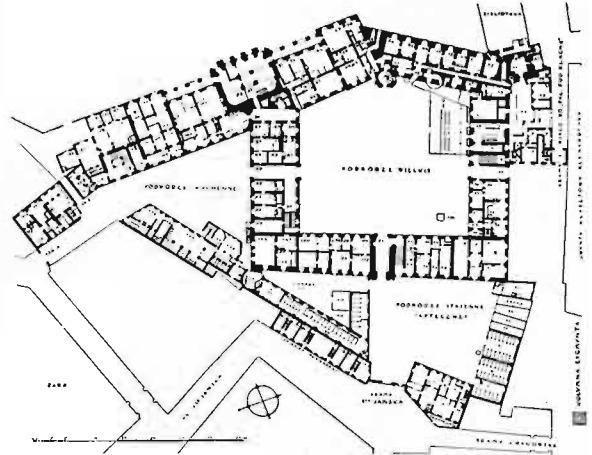
Otoczenie Zamku do roku 1817 przedstawiało teren całkowicie zabudowany przez oficyny zamkowe, otaczające podwórza apteczne i slajenne; przez kościół św. Klary, klasztor S.S. Bernardynek i klasztor Zgromadzenia „Pani i wdów dewotek“ wreszcie przez kamienice miejskie i bramę Krakowską, stanowiące bezpośrednie tło dla kolumny Zygmunta. Kolumna ta wzniesiona w roku 1644 przez króla Władysława IV dla uczczenia Zygmunta III „jako świadectwo nie tyle zasług monarszych, ile swej miłości synowskiej“ ozdobiona figurą króla Zygmunta III przetrwała bez zasadniczych zmian do naszych czasów i odegrała we wszystkich późniejszych koncepcjach plastycznych dominującą rolę.



Plac Bernardyński w r. 1770 wg. obrazu B. B. Canaletta.



Brama Krakowska z akwatinty Tyszkiewiczówny.



Plan Zamku i zabudowań zamkowych za Stanisława Augusta. — Przyziemie — na podstawie pracy „Zamek Królewski w Warszawie” Kazimierza Skórewicza.

Do roku 1817 droga do Zamku prowadziła obok kolumny po przez bramę Krakowską (do roku 1622 zwana Bramą Mieszczan), stojącą na osi ulicy Senatorskiej, przez ulicę i bramę Świętojańską, przez dziedziniec apteczny do bramy w wieży Zegarowej. Rolę reprezentacyjną w tym zespole od najdawniejszych czasów odgrywała brama Krakowska przebudowana w wieku XVII, wskutek postawienia nowego muru, nadwątłego w czasie szwedzkiego najazdu. Brama ta w życiu publicznym Warszawy odegrała rolę bramy tryumfalnej, przez którą odbywały się wszystkie wjazdy zwycięzców. Była świadkiem najpodnioślejszych uroczystości i wreszcie w roku 1817 w zapale „regulacyjnym”, specyficznym pojętym, zniknęła razem z większością murów otaczających Starą Warszawę.

W dobie Stanisława Augusta nie doszło do usunięcia murów obronnych i zabudowań zamkowych na obecnym placu. Mimo, iż podejmowano próby stworzenia reprezentacyjnego placu przed Zamkiem król otoczony sztabem architektów i artystów, jak Domenico Merlini, Antonio Fontana, Andrea le Brun, B. B. Canaletto, Marcelli Baciarelli, Franciszek Pinx, Jan Kamsetzer, Brocchi, Monaldini, Kubicki, Wasilewski, Poradowski i inni, nie zdobył się na tak zdecydowany krok. Z okresu tego znany jest nam plan Schroegera, odbiegający daleko swoją koncepcją od późniejszych projektów i rzucający pomysł włączenia Zamku do nowej kompozycji, której punktem centralnym i głównym akcentem byłby nowy kościół, projektowany na miejscu Katedry Św. Jana. Osowość założenia, naturalne ukształtowanie wydłużonego placu, po zburzeniu oficyn bocznych dziedzińców zamkowych wymagały zamknięcia kompozycji, pomyślanej na przestrzeni od ul. Bednarskiej aż do obecnego wylotu ul. Świętojańskiej. Włączenie do kompozycji placu Bernardyńskiego, przelamanie dwukrotne osi głównej, pokonanie nierówności terenu przez wprowadzenie schodów stwarzało wielkie założenie — w którym niestety sam Zamek schodził do roli obiektu uzupełniającego. Wprowadzenie analogicz-

nych elementów architektonicznych po obu stronach osi zasadniczej przekreślało ostatecznie zabytkowość Zamku, odcinało komunikacyjnie Stare Miasto od Krakowskiego Przedmieścia i sprowadzało całość do nowego pomysłu architektonicznego, wmontowanego w stare ramy. Tym samym projekt ten miał się z zasadniczym postulatem, wymagającym stworzenia właściwego otoczenia dla rezydencji królewskiej i podkreślenia właśnie jej w kompozycji całości, jako najważniejszego momentu plastycznego.

Projekt przeszedł do historii.

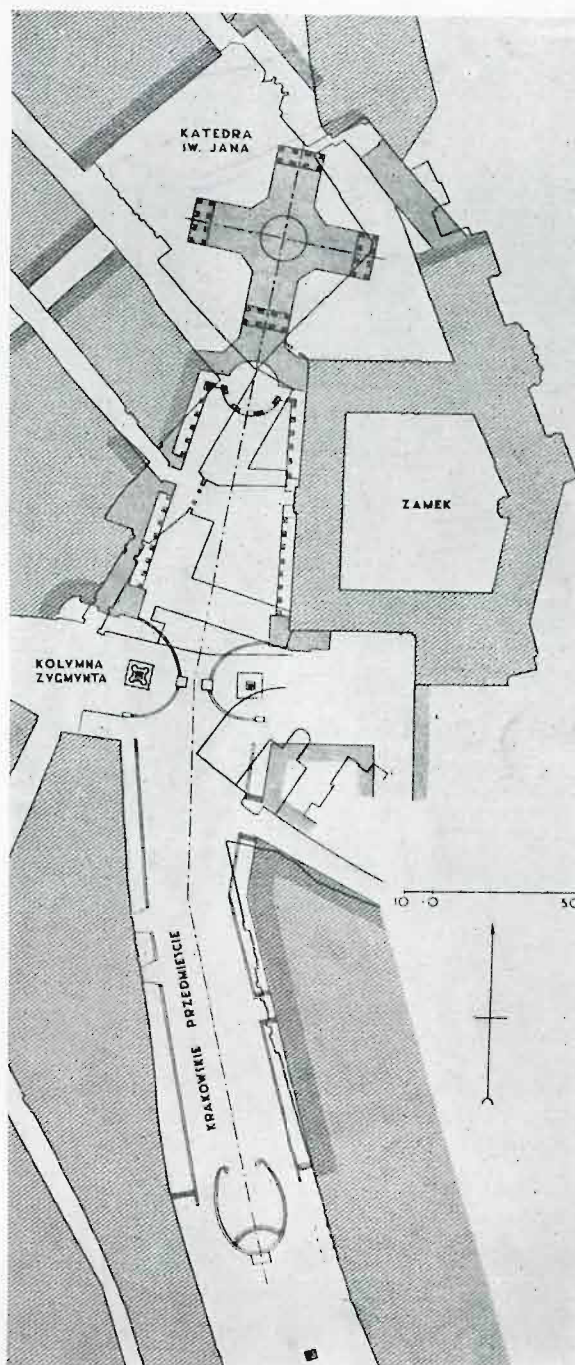
Życie tym czasem zaanektowało podmurze między Zamkiem i bramą Krakowską na budynki mieszkalne, które stworzyły bezpośrednie tło dla kolumny Zygmunta. Ocenę wartości plastycznych tego okresu łatwo możemy wyciągnąć na podstawie współczesnych obrazów, w szczególności Canaletta.

W roku 1817 sytuacja Zamku zmienia się zasadniczo. Wyburzenie wszystkich zabudowań między ulicą Świętojańską a Zamkiem otwiera nowy plac o nieregularnych kształtach. Wysiętek regulacyjny ogranicza się do zabudowania wolnej przestrzeni, a aspiracje konserwatorskie do przeniesienia pięciu figur, znajdujących się na szczycie bramy Krakowskiej, na pałac Radziwiłłowski — obecny pałac Rady Ministrów.

W niespełna lat trzydzieści nowa okoliczność zmienia kształt placu i formę plastyczną całego otoczenia. Konieczność dogodnego połączenia miasta z Pragą staje się kwestią palącą i znajduje rozwiązanie w formie zjazdu wykonanego wg. projektu Feliksa Pancera.

Budowa tej arterii pociągnęła za sobą zburzenie kościoła Św. Klary i zabudowań klasztornych w 1843 roku, a tym samym odsłonięcie widoku na drugi bok zamku, równoległy do ulicy Grodzkiej i otwarcie perspektywy z pod kolumny Zygmunta na Wisłę i Pragę. W tymże czasie przesunięto i samą kolumnę o kilka łokci w stronę ulicy Podwale, zsuwając ją z osi Krakowskiego Przedmieścia, i odrywając kompozycyjnie od zespołu zamkowego.

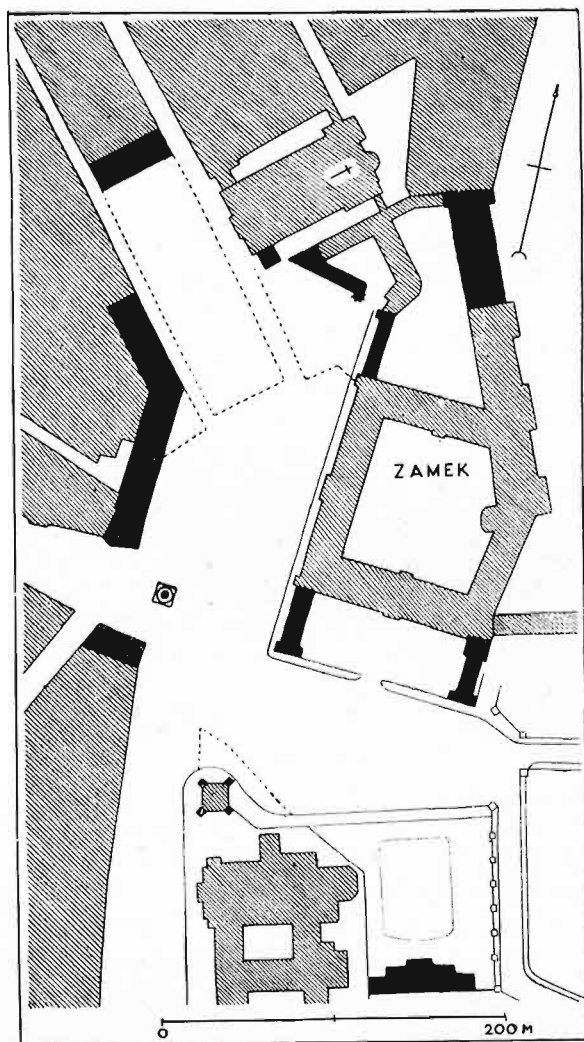
Zmiany te znowuż poruszyły świat architektoniczny, a rezultatem tego, zasługującym na uwagę stał się projekt Idźkowskiego z roku 1846. Autor wkłada całą swoją inwencję w uporządkowanie otoczenia placu i powiązanie w całość architektoniczną wszystkich elewacji. Interesuje się w pierwszym rzędzie kompozycją właściwego placu to znaczy między Zamkiem, a ul. Świętojańską, chociaż jednocześnie przeprowadza regulację całej wolnej nowopowstałej przestrzeni, aż do kościoła Św. Anny. Ponieważ po zmianach z 1843 r. Plac Zamkowy powiększył się niepomniernie i zatracił zasadnicze cechy placu miejskiego, Idźkowski usiłuje



Projekt regulacji placu Zamkowego z r. 1767--1777 wg. Schroegera — wg. O. Sosnowskiego „Układ i cechy charakterystyczne sieci ulicznej na obszarze Wielkiej Warszawy”.



Rysunek perspektywiczny przebudowy placu Zamkowego projektu arch. A. Idźkowskiego.



Projekt regulacji placu Zamkowego wg. arch. A. Idźkowskiego, z r. 1846

w swoim projekcie znaleźć przede wszystkim zamknięcie architektoniczne dla właściwego placu Zamkowego, jaki powstał po wyburzeniu bramy Krakowskiej i oficyn zamkowych oraz ewentualnie znieść domy między ulicami Świętojańską i Piwną. Rozwija on elewację Zamku Królewskiego, uzgadnia ją architektonicznie z katedrą św. Jana, projektuje nowy zespół domów naprzeciwko głównej elewacji zamkowej i komponuje cały ten zespół, nie wiążąc go z pozostałą częścią placu. Osiąga tym sposobem pożądany efekt centrum reprezentacyjnego, w którym bryła Zamku byłaby szczególnie podkreślona.

O ile projekt rozwiązania architektonicznego całości nasuwa i dziś wiele zastrzeżeń i to natury raczej plastycznej, o tyle rozbitcie wolnych przestrzeni przy Zamku na kilka momentów urbanistycznych wydaje się być słusznym, szczególnie przy tych różnicach poziomów, jakie w przeprowadzeniu każdej koncepcji na tym terenie nasuwają najwięcej trudności. Projekt jednak został projektem, a nowe zmiany kierunku arterii komunikacyjnej w sąsiedztwie Zamku zmieniły niejednokrotnie niwelety placu.

Zresztą i sam Zamek z czasem zmienił elewacje swoje, a nawet bryłę, kiedy w latach 1852-56 powierzono jego „upiększenie“ majorowi wojsk rosyjskich Kario. Chwilowi gospodarze stolicy pracują swoimi sposobami; rozpoczyna się mania sadzenia drzew na każdej wolnej przestrzeni, mania, która doprowadziła do tego, że plan regulacyjny miasta Warszawy z roku 1882 przewidywał między innymi wyburzenie bloku zabytkowych domów między uli-

Widok placu Zamkowego w roku 1873 (sztych).



cami Świętojańską, Piwną i Zapieckiem i zamienienia go na skwer, gwoli podniesienia stanu sanitarnego „zacieśnionego nazbyt” Starego Miasta.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności większość pomysłów spełzła na niczym i dziś nasze pokolenie stanęło wobec pełnego powagi zagadnienia ujęcia w odpowiednie ramy siedziby Głowy Państwa.

Doświadczenie pokoleń, próby podejmowane na przestrzeni prawie dwóch stuleci, wreszcie spuścizna w postaci stanu faktycznego najbardziej skomplikowanego jaki Warszawa posiada, odzwierciedliły się w złożonych projektach, dając jednocześnie zupełnie różne i nowe rozwiązania.

Skala pomysłów jest olbrzymia, tak pod względem plastycznym jak i urbanistycznym, ale znamieną tym, że w każdej pracy Zamek pozostał zasadniczym punktem kompozycyjnym, zależnie od którego zostało dokomponowane w ten lub inny sposób otoczenie.

Zadanie wydobycia i odsłonięcia Zamku zarówno od strony placu jak i od strony wybrzeża zostało osiągnięte, co jest niewątpliwie dla samego budynku momentem najważniejszym.

Należy jednak przypuszczać, że realizatorzy, mając do rozporządzenia niewątpliwie bogaty materiał, znajdą odpowiednią koncepcję, która pozwoli im stworzyć dla tego tak kapitalnego w życiu urbanistycznym i architektonicznym Warszawy wydarzenia, rozwiązanie o wysokich wartościach plastycznych.

PIOTR BIEGAŃSKI.

BIBLIOGRAFIA: Baruch Maksymilian — Warszawa średniowieczna. Dawne mury warowne miasta starej Warszawy — Warszawa 1929. Galiński Franciszek — Gawędy o Warszawie — Warszawa 1937. *Gazeta Handlowa* — Nr 189 z dnia 25 sierpnia 1882 r. Idzkowski A. — *Batiments de toute espèce* — Paris 1864. Lauterbach Alfred — Warszawa — Warszawa 1925. *Pamiętki Starej Warszawy* — zebrane na wystawie urządzonej staraniem T.O.N.Z.P. w maju i czerwcu 1911 r. — Warszawa 1911 r. *Przewodnik po Warszawie* — Warszawa 1873 r. Skórewicz Kazimierz — Zamek Królewski w Warszawie (odbitka z Architekta) — Kraków 1924. Sosnowski Oskar — Powstanie, układ i cechy charakterystyczne sieci ulicznej na obszarze wielkiej Warszawy — Warszawa 1930. Świątkowski H. — Taryfa domów miasta Warszawy i Pragi — Warszawa 1852.



Plac Zamkowy. Widok od Krakowskiego Przedmieścia.

KONKURS ZAMKNIĘTY NA REGULACJĘ PLACU ZAMKOWEGO W M. ST. WARSZAWIE.

Tematem konkursu było opracowanie urbanistyczne Placu Zamkowego wraz z otoczeniem Zamku, celem zapewnienia mu szaty godnej siedziby Głowy Państwa.

Następujące dane służyły jako wytyczne przy opracowywaniu projektu: Plac Zamkowy oddziela zabytkową dzielnicę Starego Miasta od b. rezydencji królewskiej. Leży on przy rozwidleniu szlaków komunikacyjnych Krakowskie Przedmieście — Nowy Zjazd oraz Nowy Zjazd — Miodowa. Zamek, podlegający obecnie przebudowie, winien zostać dominującym obiektem architektury placu. Nienaruszalne budynki: Zamek, pałac „Pod Blachą”, kościół św. Anny z dzwonnica oraz domy pomiędzy ul. Miodową, Senatorską, Pl. Zamkowym i Krakowskim Przedmieściem. Domy wzdłuż północno - zachodniej strony placu winny być zachowane, lecz mogą ulec zrównoważeniu brył i scharmonizowaniu w wyrazie architektonicznym w stosunku do zabytkowego otoczenia. Domy te, z wyjątkiem czterech od ul. Podwale, są pod opieką Urzędu Konserwatorskiego. Kolumna Zygmunta może być przesunięta.

Należało przeto rozwiązać i opracować:

1) Ukształtowanie placu celem nadania mu zdecydowanej formy kompozycyjnej z uwzględnieniem reprezentacyjnego dojazdu do Zamku, który ma stanowić brama w wieży Zegarowej. Należy rozważyć możliwość przejścia przez drugie podwórze zamkowe do ul. Kanonia z uwzględnieniem ewentualnego skasowania bramy łączącej to podwórze z Placem Zamkowym.

2) Uporządkowanie elewacji południowo - zachodniej strony placu, otoczenia kościoła św. Anny oraz wylotów ulic dobiegających do placu. Należało rozwiązać przejście dla pieszych przez Nr. hip. 297/8 od Pl. Zamkowego na trasę dawnych murów obronnych i opracować wylot tego przejścia z międzymurza na plac.

3) Komunikację: a) dojazd do placu, zamku i do katedry, b) komunikację Krakowskiego Przedmieścia z Nowym Zjazdem i Nowego Zjazdu z Miodową i Senatorską, z uwzględnieniem zagadnienia tramwajowego, c) kom. węzła: Nowy Zjazd — most Kerbedzia — bulwary nad Wisłą — ul. Dobra.

4) Uporządkowanie terenu po zburzonych domach Nr. hip. 366 i 365-a oraz uporządkowanie bloku między Nowym Zjazdem i ul. Mariensztadt.

5) Ogólne ujęcie kompozycyjne parku zamkowego wraz z bulwarami.



Widok Zamku od strony wschodniej.

fol. E. Koch.

W konkursie wzięli udział następujący architekci. Prof. Dr. Inż. Arch. Oskar Sosnowski autor pracy Nr. 1, Inż. Arch. Bohdan Lachert i Inż. Arch. Józef Szanajca autorzy pracy Nr. 2, Inż. Arch. Antoni Dygat autor pracy Nr. 3, Prof. Dr. Inż. Arch. Lech Niemojewski oraz pracownicy Zakładu Arch. i Sztuki Nowożytnej Polit. Warsz. Arch. Arch. P. Biegańskiego, K. Marzewskiego i E. Szparkowskiego — autor pracy Nr. 4.

Sąd konkursowy wyłonił ze swego składu sekcję, która nadesłane prace rozpatrywała według czterech zasadniczych zagadnień konkursu t. j. 1) Ogólnego ujęcia. 2) Ujęcia plastyczno-krajobrazowego. 3) Komunikacji. 4) Możliwości zrealizowania.



Pałac „Pod Blachą”.

fol. A. Domański.



Kościół Akademicki — św. Anny. fol. A. Domański



Widok Zamku od strony południowej.

fol. E. Koch

WNIOSEK PRZYJĘTY NA POSIEDZENIU KOŃCOWYM SĄDU KONKURSOWEGO NA PROJEKT REGULACJI PLACU ZAMKOWEGO W M. ST. WARSZAWIE.

Po zapoznaniu się z protokołami Sekcji Ogólnej i Sekcji Architektoniczno - Urbanistyczno - Komunikacyjnej zebrani stwierdzają, że spośród nadesłanych czterech projektów praca Nr 4 prof. dr. inż. arch. L. Niemojewskiego przy współpracy inż. arch. inż. arch.: P. Biegańskiego, K. Marczewskiego, E. Szparadowskiego, najbardziej odpowiada warunkom konkursu, oraz posiada szereg dodatnich rozwiązań pod względem plastyczno - krajobrazowym i możliwości zrealizowania, pewne natomiast braki komunikacyjne dałyby się stosunkowo łatwo usunąć bez zasadniczych założeń.

W związku z tym zebrani uznają, że pracy tej przysługuje, przewidziane w Dziale IV, punkt 2 warunków konkursu, wyróżnienie i premia w wysokości zł 2.000 (złotych dwa tysiące).

Jednocześnie Sąd Konkursu stwierdza, że mimo różnorodnych rozwiązań całości, wszystkie prace przewidują usunięcie domu narożnego przy ul. Krak. Przedm. i N. Zjeździe Nr hip. 366, co Sąd uznaje za konieczne dla właściwego ukształtowania planu.

(—) Pohoski

(—) St. Różański

(—) A. Szyszko Bohusz

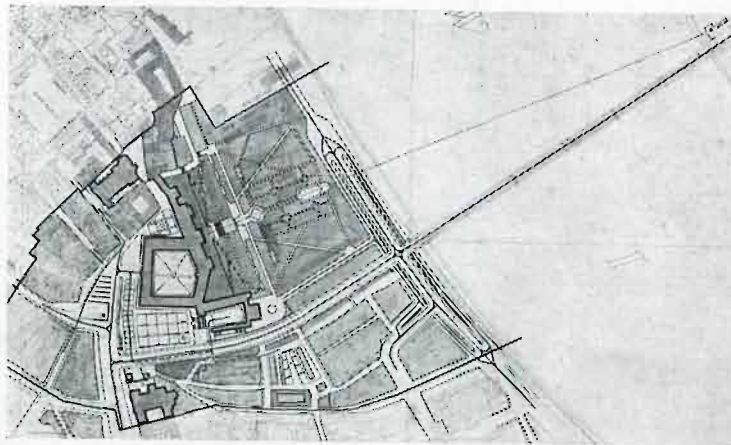
(—) Stawiski

(—) Henneberg

(—) T. Sawicki

(—) A. Bojemski

Plan orientacyjny 1:10.000.



PRACA NAGRODZONA. Nr. 4. PROF. DR. INŻ. ARCH. LECH NIEMOJEWSKI ORAZ PRACOWNICY ZAKŁADU HISTORII ARCH. I SZTUKI NOWOŻYTNEJ POLIT. WARSZ. ARCH. ARCH. PIOTR BIEGAŃSKI, KAZIMIERZ MARCZEWSKI I EUGENIUSZ SZPARKOWSKI.

UWAGI DO PROJEKTU REGULACJI PLACU ZAMKOWEGO.

przedstawionego przez prof. dr Lecha NIEMOJEWSKIEGO oraz współpracowników Zakładu Historii Architektury Nowożytnej Politechniki Warszawskiej inż. arch.: Piotra BIEGAŃSKIEGO, Kazimierza MARCZEWSKIEGO i Eugeniusza SZPARKOWSKIEGO.

TEZA ZASADNICZA.

Plac Zamkowy należy do kategorii placów historycznych.

Teza Pomocnicza.

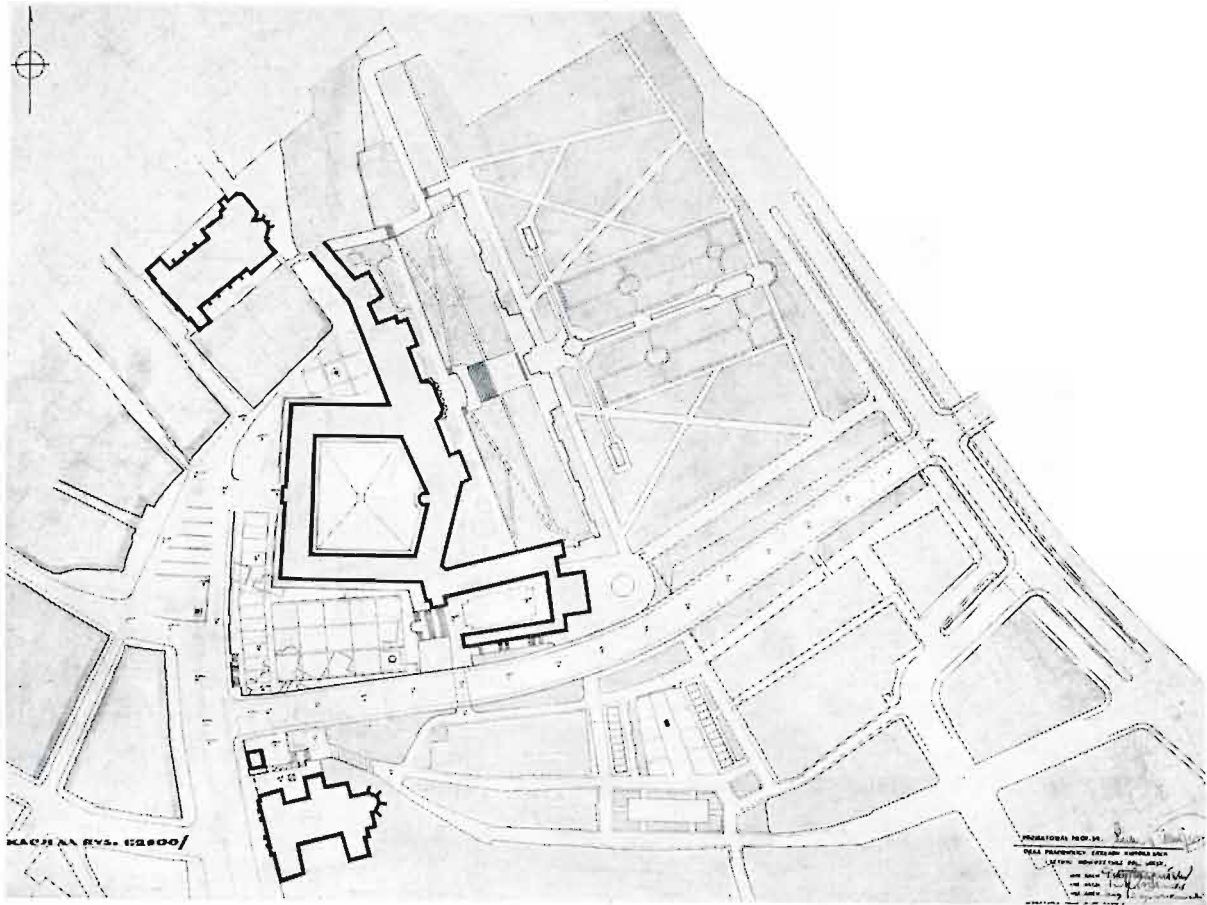
Zamierzona budowa mostu przy ulicy Karowej usuwa w problemacie placu Zamkowego na plan drugi zagadnienie komunikacyjne.

PRZESŁANKA.

Zadanie regulacji placu Zamkowego polega na uporządkowaniu kompozycji architektonicznej.

Rzut oka na plan Warszawy, a w szczególności na dzielnice przylegające do placu Zamkowego po obu stronach Wisły, pozwala bez trudu zauważyć, że rana, jaką swego czasu zadano zespołowi architektonicznemu dzielnicy zamkowej, spowodowała, nie dając się usunąć zniekształcenia w organizmie miejskim. Szczególniej dobitnym tego przykładem, służy ukształtowanie Pragi z ulicą Zygmuntofską. Trudno też byłoby sobie wyobrazić skasowanie mostu Kierbedzia, łączącego tę ulicę z wiaduktem Nowego Zjazdu i placem Zamkowym. W dalszym opracowaniu Pragi, rozbudowa Szpitala Przemienienia Pańskiego, nadała ulicy Zygmuntofskiej charakter arterii niemal Haussmanofskiej. To też w obecnej konfiguracji tej dzielnicy trudno dążyć do radykalniejszych posunięć. Wszelkie pomysły zmiany układu Nowego Zjazdu, prowadzące do oczyszczenia pola przyzamkowego pociągnęłyby za sobą dwa błędy zasadnicze. Pierwszym byłoby zniszczenie mostu Kierbedzia, co pozbawiłoby sensu architektonicznego i życiowego ulicę Zygmuntofską, drugie, chirurgiczne przesuwanie Nowego Zjazdu w górę Krakofskiego Przedmieścia, dawałoby prawo do wyrażenia obawy, że dąży się do kosztownych inwestycji dla uratowania rzeczy najmniej wartościowej w tym zespole, jaką jest niewątpliwie przestarzały most.

Ogólnie rzecz biorąc, należy liczyć się z pozostawieniem w tym miejscu komunikacji przez rzekę. Prawdopodobnie w niedalekiej już przyszłości dokona się odnowienia i rozszerzenia mostu Kierbedzia, który w tej postaci istnieć dalej nie może.



Plan regulacyjny

1:4.000.

Ale, rozważając ten problemat przez pryzmat całokształtu zamierzeń Zarządu Miasta i pamiętając o tezie wstępnej niniejszego rozważania, tj. o przewidzianej budowie mostu przy ul. Karowej, skłonny jestem upierać się przy poglądzie, iż po zrealizowaniu tych planów, zagadnienie komunikacyjne Nowego Zjazdu straci na sile, jak również doniosłość komunikacyjna węzła placu Zamkowego. Wówczas cała trasa ul. Zygmuntońskiej i Nowego Zjazdu zakończona sylwetkami kościoła Bernardynów, domów Krakowskiego Przedmieścia, kolumną Zygmunta, Zamkiem, Katedrą, przedstawiać się będzie jako wspaniała promenada, zasługująca na bardzo staranne opracowanie. Dzisiaj, wylot mostu zamyka apsyda Bernardynów. Łagodny skręt Nowego Zjazdu przesuwą panoramę ku Staremu Miastu, zeszcpeoną jedynie po lewej stronie wysokimi gmachami Muzeum Kolejowego i sąsiadujących z nim gmachów. To są argumenty, które skłaniają mnie do utrzymania linii Nowego Zjazdu z przesunięciem jej, w części końcowej, w stronę kościoła Bernardynów, co stało się możliwe dzięki decyzji Zarządu Miasta co do zniesienia kilku nieruchomości sąsiadujących bezpośrednio z kościołem. Całość musi oczywiście przejść bardzo silny maquillage architektoniczny.

I na tym polega właściwie zadanie obecne.

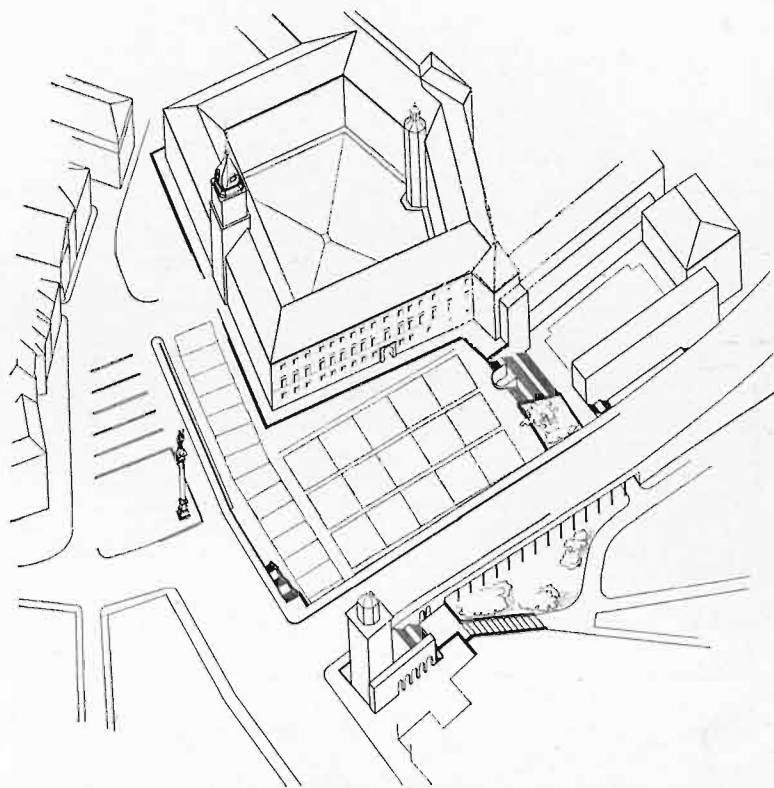
Nietyle problemat urbanistyczno - komunikacyjny, co architektoniczno - historyczny.

Sam plac Zamkowy w jego dzisiejszej postaci przedstawia się jako powierzchnia wchrowata, przy pomocy której starano się zatrzeć oczywistość dwupoziomowości architektonicznej domów Krakowskiego Przedmieścia (znajdujących się już naprzeciw Zamku) a samego Zamku Królewskiego wskutek tego niefortunnego pomysłu — zasypanego.

Przywracając dwupoziomowość placu należy:

- a) zachować kierunki komunikacyjne Krakowskiego Przedmieścia i Senatorskiej, ulic zbiegających się u wylotu Świętojańskiej.
- b) wytworzyć połączenie o spadku możliwie najłagodniejszym, poziomym górnego z dolnym.

Izometria.



Praca nagrodzona. Nr. 4.
Prof. Dr. Inż. Arch. Lech Niemojewski,
oraz pracownicy Zakładu Arch. i Sztuki Nowożytnej. Arch. Arch. Piotr Biegański, Kazimierz Marczewski i Eugeniusz Szparkowski.

Poza tym należy zdecydować się na niweletę pod podstawy Zamku i ustalenie takiej samej podstawy dla pałacu pod Blachą.

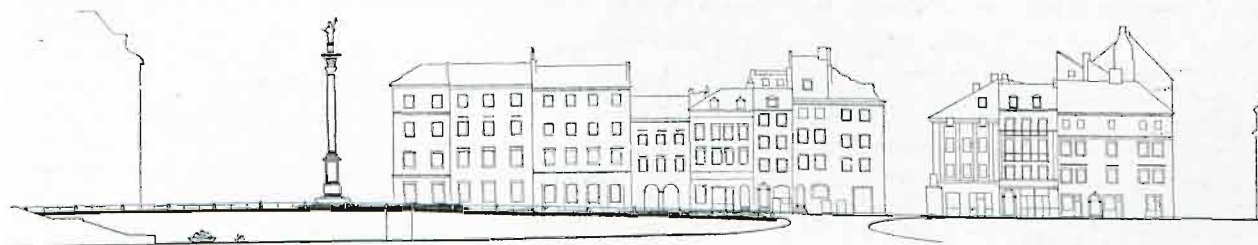
Uwzględniając te cztery warunki, musimy powziąć decyzję co do ustalenia czterech zasadniczych poziomów, a także co wypływa konsekwentnie z takiej decyzji, przewidzieć zasadę połączeń komunikacyjnych pomiędzy tymiż czterema poziomami.

Cztery te warunki, owe cztery poziomy, tworzą szkielet kompozycji architektonicznej, w której punktem końcowym, kulminacyjnym okaże się kwestia ustawienia kolumny Zygmunta.

W zadaniu, którego dotyczy opis niniejszy, ustalono jako poziom najniższy, niveau dziedzińca wewnętrznego (cour d'honneur) pałacu pod Blachą, który otrzyma połączenie kołowe uwidocznione na rysunku pomocniczym, a prowadzące pod wiaduktem Nowego Zjazdu, a następnie skręcające w stronę Świętojańskiej, wzdłuż ściany oporowej górnej części placu Zamkowego.

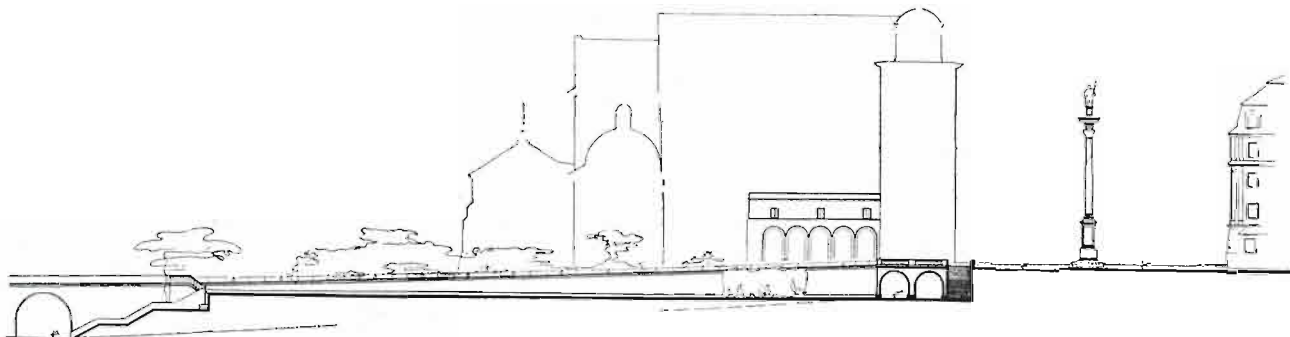
Zamek, po odsłonięciu z nadsypów, otrzyma właściwe proporcje elewacji ustawionej na plateau, odpowiednio odsuniętym od cokółu i związane schodami (podium stopniowe) z pozostałą częścią placów, mających dwie różne wysokości. W ten sposób wiąże się go architektonicznie zarówno z przestrzenią od strony Nowego Zjazdu jak i z placem Zamkowym. Przeciwnie niż dzisiaj, gdy wskutek wadliwego rozwiązania poziomów placu, Zamek znajduje się jakby na uboczu.

Plac pomiędzy Zamkiem a Nowym Zjazdem, jakowidziany z góry, nadaje się do płaskiego opracowania. Mając to na względzie, wprowadzono do kompozycji motyw historyczny, polegający na uwzględnieniu zarysu znajdujących się tu niegdyś, a później zburzonych, kościołów.



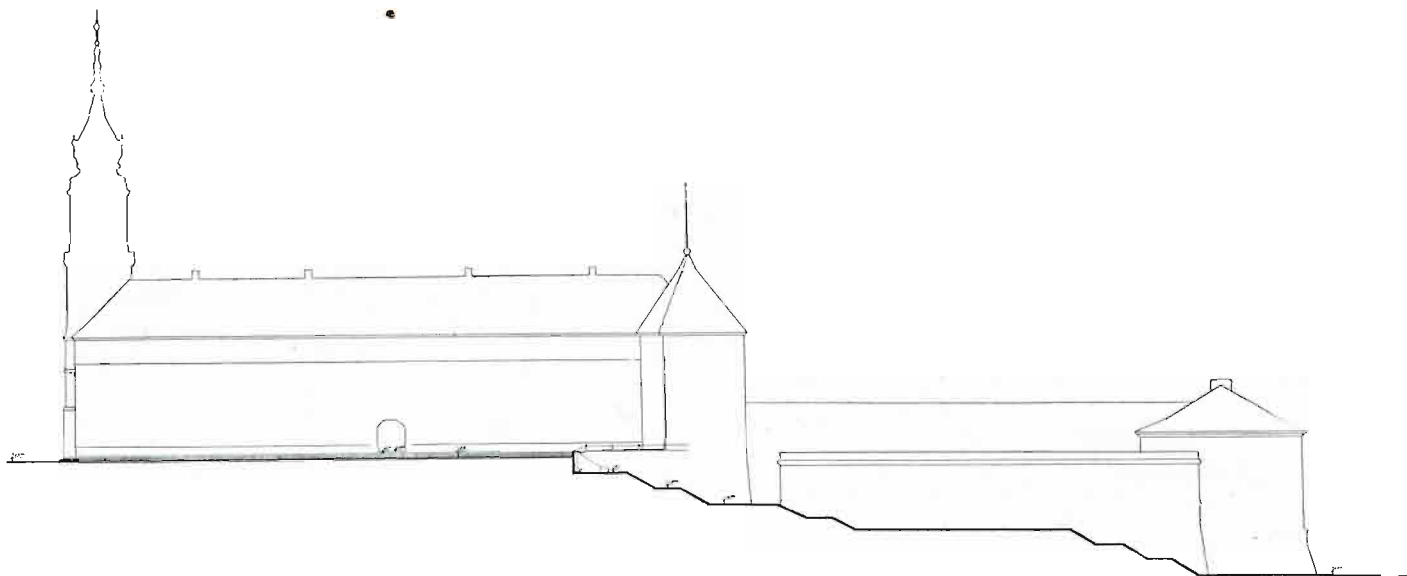
Ściana zachodnia placu

1:1.000



Ściana południowa placu.

1:1.000



Przekrój po osi dolnego placu i przez schody wzdłuż Nowego Zjazdu

1:1.000

W myśl kompozycji projektu, kierunki istniejących ulic, oraz komunikacja dla pałacu pod Błachą z ul. Świętojańską, stanowią zamknięcie kompozycji. I zdaje się, że słusznie. Krakowskie Przedmieście na całej długości swojej zeskakuje jakgdyby klinami, tworząc łańcuch trójkątów.

Pierwszy trójkąt ma za podstawę pałac Staszica, a za wierzchołek wylot Królewskiej. Tutaj zaczyna się drugi, którego podstawą będzie pałac Potockich, a wierzchołkiem narożnik Trębackiej. Trzeci zaczyna się zespołem zniekształconym już dzisiaj, ale nadającym się do restytucji, pozostał z niego kościół Karmelitów oraz wizerunek zeszpeconego pałacu, istniejący w sali Canaletta na Zamku w pierwotnej postaci, ten trójkąt ma w wierzchołku figurę Matki Baskiej.

Czwarty trójkąt opiera się w podstawie o wylot Krakowskiego Przedmieścia na kolumnę Zygmunta. Moment optycznie znakomity, a wierzchołkiem roztopia się u wylotu Świętojańskiej, pod stopami katedry św. Jana.

Ten rytm trójkątów narzuca, niemal przemocą ukształtowanie podstawy kolumny (najważniejsze zadanie plastyczne konkursu). Dzisiaj, wskutek chaosu ruchu kołowego, niepodobna wprost zbliżyć się do tego najpiękniejszego pomnika Warszawy. Tymczasem uporządkowanie kierunków ruchu wydaje się tutaj szczególnie łatwe po przesunięciu wylotu Nowego Zjazdu. Przedłużając normalny bieg jezdni Krakowskiego Przedmieścia, Senatorskiej i Podwala, wydzielamy trójkąt, którego południowy narożnik podstawy, wskazuje najodpowiedniejsze optycznie miejsce dla kolumny Zygmunta, niemal to samo, na którym znajdowała się początkowo. Ponieważ teren otaczający kolumnę stopniowo się obniża w obydwu kierunkach, stanęłaby ona przeto w najwyższym punkcie placu, a przestrzeń ją otaczająca, wolna od ruchu kołowego, opuszczałaby się szerokimi zeskokami ku Świętojańskiej. W ten sposób „wysepka” komunikacyjna zamienia się w podium architektoniczne, oddzielające równocześnie dwa różne poziomy jezdni górnej części placu Zamkowego. Jeden prowadzący ku Świętojańskiej i drugi opadający ku bramie Zamkowej.

Przesuwając kolumnę, należałoby inaczej opracować jej podstawę. Wydaje się wskazanym, idąc za włoskim przykładem (kolumna św. Marka) nadać najniższej części podstawy proporcje ławy kamiennej. Bo istotnie, spod kolumny we wszystkich kierunkach rysują się piękne widoki na rzekę, na kościół, na Stare Miasto i na Zamek, zasługujące na dłuższą chwilę uwagi.

Autorzy projektu starali się uwzględnić ze szczególniejszym staraniem potrzeby ruchu pieszych, dając połączenie Świętojańskiej z wiaduktem, poprzez dolny plac, co uwalnia przechodniów od zbędnego wspinania się w każdym kierunku o kilka metrów w górę, połączenie pałacu pod Błachą z Krakowskim Przedmieściem poprzez wirydarzyk św. Anny, który to zakątek, dzisiaj z konieczności na uboczu, da się w ten sposób wciągnąć do całokształtu kompozycji architektonicznej placu i udostępnić jego urok przechodniom.

Ogród nad Wisłą u stóp Zamku, starano się ukształtować w myśl zasad przyjętych dla parków barokowych, uważając tę zasadę za najsluszniejszą, jeśliby chodziło o związanie optyczne Zamku z wybrzeżem.

Na zakończenie warto nadmienić, iż autorzy szukali rozwiązania, któreby doprowadziło plac Zamkowy do należytego wyglądu przy pomocy najmniejszych stosunkowo zmian i wyburzeń, a ca zatem idzie najtańszym stosunkowo kosztem.

LECH NIEMOJEWSKI.

OCENA PRACY Nr 4.

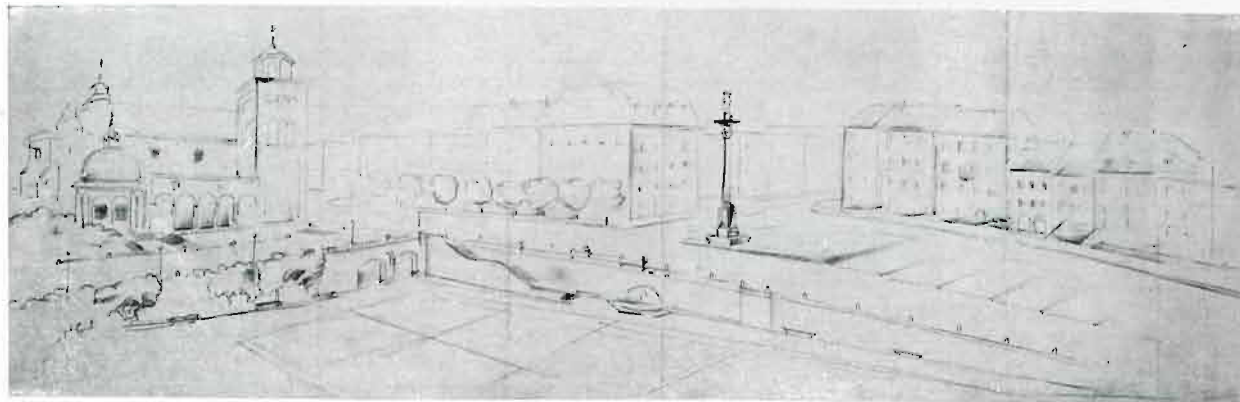
1. **O g ó l n e u j ę c i e.** a) Skala placu południowego przed Zamkiem we właściwym stosunku do architektury Zamku. Plac zachodni zbyt rozdrobniony. Różnice poziomu placu zbyt silne. Przesunięcie kolumny wydaje się niekonieczne.

2. **U j ę c i e p l a s t y c z n o - k r a j o b r a z o w e.** a) Uporządkowanie domów zachodniej strony placu od ul. Podwale na ogół we właściwym charakterze. b) Ujęcie otoczenia kościoła Bernardynów oraz wylotów ulic: Mariensztadt, Źródlanej i Grodzkiej nie zatracza obecnie istniejących dodatnich stron tego otoczenia.

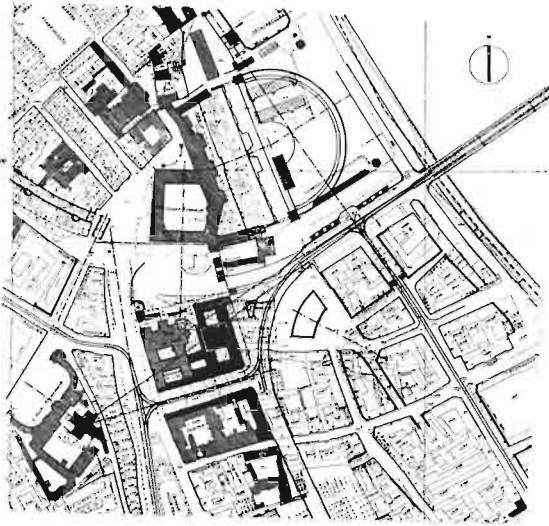
3. **K o m u n i k a c j a.** a) Zbyt ostry skręt z Krakowskiego Przedmieścia na Nowy Zjazd. b) Trudny dojazd do Zamku. c) Trudny i zwężony dojazd do Krakowskiego Przedmieścia na południowy plac przed Zamkiem.

4. **M o ż l i w o ś c i z r e a l i z o w a n i a p r o j e k t u.** Projekt stosunkowo najrealniejszy z nadesłanych prac. W związku z powyższym zebrani stwierdzają: Z nadesłanych 4 projektów praca Nr 4 budzi stosunkowo najmniej zastrzeżeń pod względami: a) plastyczno - krajobrazowym b) komunikacyjnym, c) możliwości zrealizowania.

Praca ta w szczególności, według wyjaśnień prof. dr inż. arch. A. Szyszko Bohusza, delegata Kancelarii Cywilnej Pana Prezydenta R. P. najbardziej zbliża się do opracowanego projektu przez Kierownictwo Rozbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie z uwzględnieniem wymagań praktycznych, związanych z potrzebami rezydencji Prezydenta R. P.



Szkic perspektywiczny projektu z widokiem południowej części placu.



Plan orientacyjny 1:10.000.

PRACA Nr. 1. PROF. DR INŻ. ARCH. OSKAR SOSNOWSKI.

OBJAŚNIENIA DO PROJEKTU NA REGULACJĘ PLACU ZAMKOWEGO.

A. Jeżeli się chce nadać zdecydowany wyraz architektoniczny placowi, trzeba ustalić przede wszystkim jego charakter. Plac przed rezydencją Głowy Państwa — to plac reprezentacyjny; tym samym należy unikać pomniejszenia tej jego roli, należy pozbawić go cechy placu przejazdowego na most, a więc odchylić na stronę trasę Nowego Zjazdu, a zachować jedynie dogodną komunikację z ul. Senatorskiej i Krakowskiego Przedmieścia ku głównemu wjazdowi do Zamku przez Wieżę Zegarową i do katedry. Nasuwa się jako postulat rozwiązanie, przy którym teren przed obydwoma dostępnymi frontami Zamku można by wyeliminować zupełnie na czas uroczystości, od wszelkiego ruchu przejazdowego przez ewentualne skierowanie ruchu z Podwala w ulicę Senatorską. Zamek, jako dominantę placu, należy wydobyć z zapadliny gruntu; można to osiągnąć obniżając teren placu do 24.00 m, czyli do poziomu wjazdów zamkowych. Poziom ten zlekka się podnosi na obwodzie dla łatwiejszego odwodnienia.

Wjazdy na tak uregulowany w poziomie plac odbywają się ze spadkami 2‰, dla czego potrzebne będzie zdjęcie garbu terenu w ulicy Miodowej i obniżenie wylotów Podwala, Senatorskiej i Krakowskiego Przedmieścia.

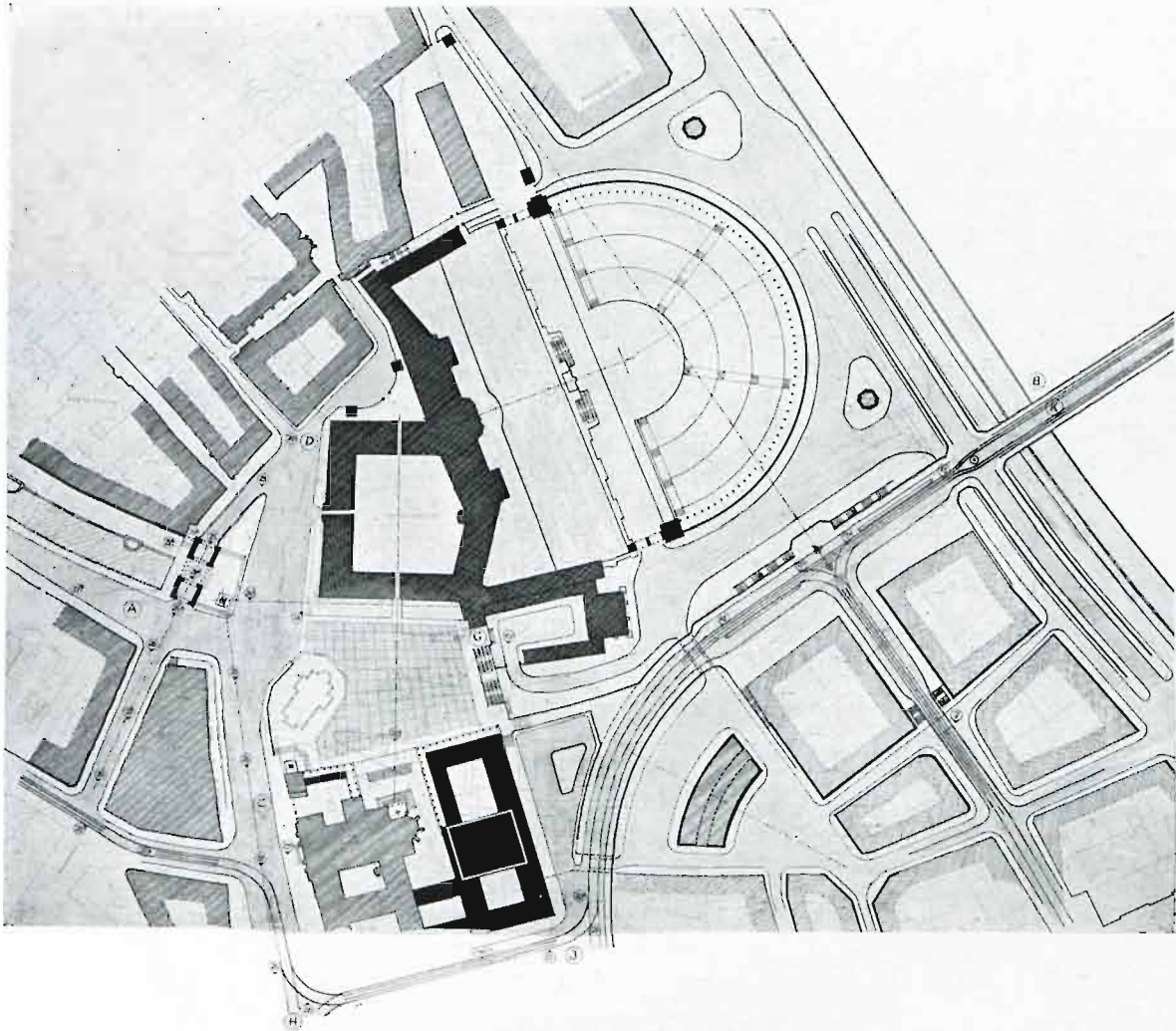
B. Nowy Zjazd odchylony łukiem w kierunku równoległym do Wisły — w przedłużeniu swym winien wejść na trasę projektowanej „Alei na Skarpie”. Tak pomyślana arteria może odciążyć Krakowskie Przedmieście, odbierając z niego ruch ku mostowi za pomocą przecznicy, z których pierwsza przypada za kompleksem zabudowań kościoła i klasztoru św. Anny i Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, idąc przez teren obecnej Resursy Obywatelskiej.

Zasada kształtowania mas architektonicznych na terenie silnie zróżniczkowanym wysokościowo polega na podkreśleniu różnic poziomych, na właściwym kształtowaniu mas dolnych i górnych; a więc nie należy niwelować różnic, ale piętrzyć teren za pomocą tarasów, a dalej wznosić budowle wysokie na górze niskie zaś — w dole.

Z tych względów, w odniesieniu do Warszawy rozłożonej na 2 poziomach, należy uwydatnić różnice tych poziomów przez wprowadzenie monumentalnej ściany oporowej na krawędzi górnego piętra, wykorzystać ją dla przeprowadzenia „Alej na Skarpie” na całej dostępnej długości tej skarpy, od mostu Kierbedzia poczynając. Wzdłuż tej Alei winny stanąć frontem do Wisły nowe gmachy monumentalne, a istniejące dawne, winny być z nią architektonicznie związane, jako ze swoją wspólną podstawą.

Założyciele warszawskich rezydencji w wiekach ubiegłych umieli ocenić wartości sytuacji na skarpie: ustawiali pałace swe na krawędzi, ogrody opuszczali po pochyłości, stosując tarasową oprawę terenu.

C. Zabudowa Powiśla, w zasadzie winna być nie wysoka, dwupiętrowa, skoro jednak dopuszczone już zostały w tej dzielnicy domy wyższe, należy ten proces zatrzymać na przyszłość, a istniejące naruszenie zasady wyzyskać dla architektonicznego podkreślenia momentu urwania zabudowy Powiśla przed Nowym Zjazdem i Rezydencją Głowy Państwa. Uważam za pożądane: związanie końcowych bloków z Nowym Zjazdem przez wykonanie platformy, same zaś domy mogą być przy ewentualnej przebudowie nawet podwyższone — to spiętrzenie wywoła silny kontrast z szeroko, płasko założoną partią ogrodów zamkowych.



Plan regulacyjny

1:4.000

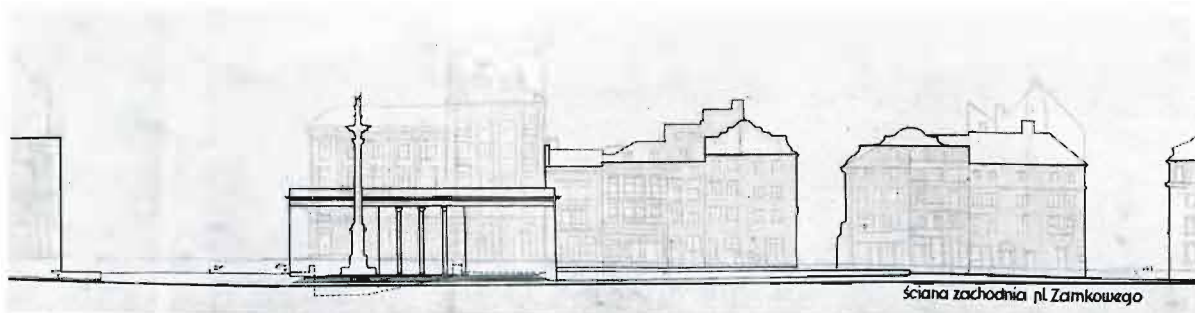
D. Między te 2 bloki wprowadzam trasę tramwajową w linii prostej z ulicy Dobrej (bez objazdu dzisiejszego), co odciąży węzeł na progu mostu. Również w tym celu ruch wzdłuż bulwaru w obu kierunkach przechodzi pod wiaduktem.

Odcinek Nowego Zjazdu wprost 2 bloków kształtuję ze spadkiem poniżej 1‰, dalej zaś ku Krakowskiemu Przedmieściu ze spadkiem 4‰ (takim, jak obecny) i tylko łagodzę go na zakrętach. Dzięki obniżeniu Krak. Przedmieścia do poziomu 26.00 m. przy figurze M. Boskiej i 27.00 m na wprost kościoła św. Anny 4‰-owy spadek Nowego Zjazdu obniży się do $\frac{100 \times (27.00 - 12.80)}{570.00} = 2\frac{1}{2}\text{‰}$. Przestrzeń przed Nowym Zjazdem może być wyzyskana na Halle Targowe, których brak na Powiślu dotkliwie daje się odczuwać oraz na składy miejskie. Podobnie miejsce pod podjazdem przed Resursą Obywatelską (oświetlenie górne). Możliwe jest wystawienie Hal na środku placu Mariensztadtu.

E. Oś otworzonej Przechodnicy kieruję na wieżę biur Ministerstwa Rolnictwa, projektowaną przy ul. Koziej, na tyłach pałacu Prymasowskiego. Wieża ta, przewyższając znacznie domy w pierzei Krakowskiego Przedmieścia, stanie się dominantą układu, złagodzi ponadto przykre wrażenie nadmiernej wysokości domu na rogu Senatorskiej i Miodowej, piętrzącego się nad nisko rozpostartym gmachem Ministerstwa.

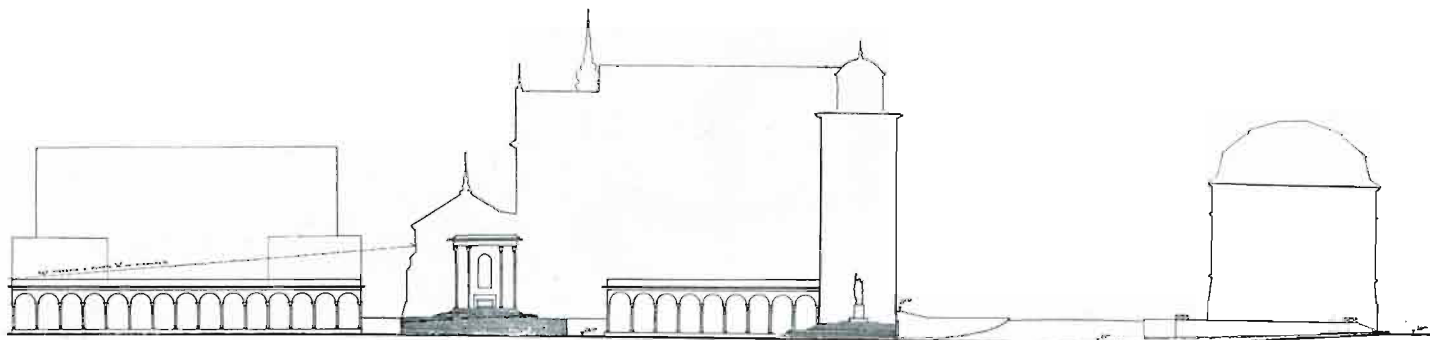
Przechodnica winna otrzymać z obu stron jednostajną oprawę architektoniczną przy rozbudowie Muzeum Przemysłu i Rolnictwa i Towarzystwa Dobroczynności.

Resursa stanie frontem do Wisły, na skarpcie; jej sala główna może służyć również akademickim organizacjom katolickim, które zajmą czwarty narożnik bloku od strony tarasu, a w bezpośrednim sąsiedztwie kościoła Akademickiego. Ukształtowanie bloku winno być dokonane z uwzględnieniem malowniczego widoku z Nowego Zjazdu na kościół św. Anny. Skrzydło narożne musi więc być dostatecznie niskie. Widok ten dopełni się sylwetą wieży Ministerstwa Rolnictwa.



Ściana zachodnia Placu Zamkowego

1:1.000



Ściana południowa Placu Zamkowego

1:1.000

F. Plac Zygmunta dzieli się właściwie na 2 części, przed dwoma frontami Zamku. Ten podział należy architektonicznie uwydatnić.

1. Część południowa „Plac Skargi” — taras otwarty na Wisłę, zupełnie zaciszny, taflowany ozdobnie. Od strony południowej ujęty galerią. W niej przerwa odsłania widok na ołtarz zewnętrzny, pod baldachimem, dostawiony na wzniesieniu do murów kościoła św. Anny.

To miejsce poważnych uroczystości religijnych publicznych, a zwłaszcza akademickich pod patronatem Głowy Państwa.

U wylotu Krak. Przedmieścia, pod dzwonnica kościelną miejsce odpowiednie na pomnik ks. Skargi. U jego podnóża w deseń pawimentu możnaby wprowadzić ślad fundamentów zburzonego kościoła pp. Bernardynek.

Z tarasu prowadzą na dziedziniec Pałacu „Pod Błachą” monumentalne schody. W narożniku tarasu dostęp dla pieszych z Nowego Zjazdu i z podjazdu do Katolickiego Domu Akademickiego i Resursy Obywatelskiej.

2. Część zachodnia, właściwy „Plac Zygmunta” ma charakter dojazdu i przejazdu, stąd zachowane chodniki i jezdnie, skierowane do miejsc przeznaczenia. Pożądane skasowanie wjazdu z ul. Piwnej.

Pomnik Zygmunta przesunięty na przecięcie linii biegnącej wzdłuż południowej ściany Zamku i równodzielnej kąta widzenia z Krak. Przedmieścia od wylotu Trębackiej.

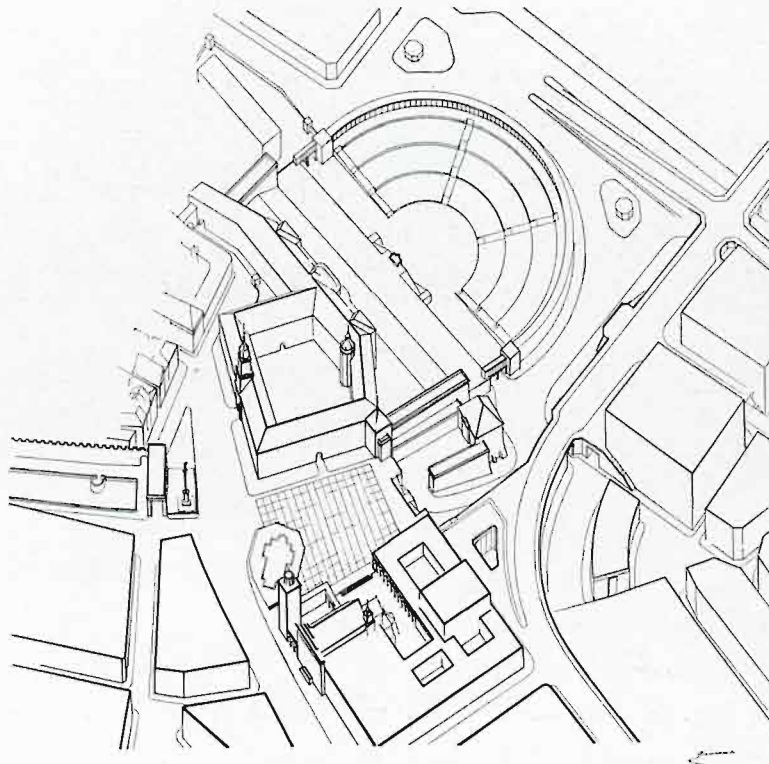
Na dawnych fundamentach Bramy Krakowskiej wzniesić można budynek, wyrażający ideę wjazdu do miasta i zamku (nie będący kopią dawnego na podstawie przechowanych widoków). Taras przed nim i dookoła kolumny Zygmunta oraz taras na wierzchu nadawały by się na trybuny podczas uroczystych przejazdów.

G. Stare Miasto w organizmie Warszawy stanowi jądro zupełnie odrębne. Tę jego odrębność należy uwydatnić przynajmniej w tych punktach, które szczególnie wyraziście mogą rzecz przed oczami rozwinąć, a nie godzą w zabudowanie zabytkowe. Takim odcinkiem obwodu Starego Miasta jest partia wzdłuż Podwala od placu Zygmunta do dawnej Bramy Pobocznej na Wąskim Dunaju, a conajmniej do ul. Piękarskiej.

Domy te wystawione na murach należy wyburzyć. Mur obwodowy wewnętrzny oczyścić, osłonić pnączem; mur obwodowy zewnętrzny odszukać i wraz z basztami wyprowadzić nad powierzchnię, do poziomu niskiego parapetu; międzymurze wyłożyć pawimentem; fosę wznosić, pokryć zielenością i odgrodzić ją od chodnika przy jezdni parapetem — ścianką oporową.

Brama Krakowska, związana z murem obwodowym wewnętrznym, będzie zamknięciem architektonicznym fortyfikacji Starego Miasta, a jej część środkowa otwarta odsłoni widok na Zamek.

Izometria.



H. Drugi dziedziniec zamkowy oddany na przejazd ku Kanoniom; narożnik wglębiony tego dziedzińca zamknięty kratą z bramą i furtkami dla pieszych; obok odwachy-stróżówki. W końcu tego przejazdu, w skrzydle zamkowym otwarte przejście dla pieszych na Powiśle. Skorzystają z niego pracownicy gospodarstwa zamkowego, zwłaszcza ogrodu.

I. To przejście, poprowadzone częściowo schodkami, z tyłu za nowym, projektowanym skrzydłem zamkowym, oddziela część terenu państwowego w sąsiedztwie bezpośrednim z ogródkami prywatnymi. Przeznaczy się ją na gospodarstwo ogrodowe przy wiszących ogrodach zamkowych, do których rezerwuje się dojazd w 2 poziomach: dolnej ulicy i dolnego tarasu.

K. Nowe skrzydło zamkowe projektuje się celem wyodrębnienia ogrodu na tarasie od sąsiedztwa domów prywatnych i dla obramienia architektonicznego tarasu na obu skrzydłach podobnie, a więc z zachowaniem symetrii do Biblioteki St. Augusta.

Powiśle u podnóża ogrodów wiszących Zamku kształtują architektonicznie hemicyklem, tworząc w ten sposób zespół organiczny, zamknięty w sobie, a nie tamujący ruchu przejazdowego na arteriach Powiśla.

Hemicykl kształtowany amfiteatralnie, w koronie swej ma spacerową galerię kolumnową, otwartą ku środkowi (ewentualnie szkolną, łączącą się z dolnym tarasem Zamku dwoma przejściami, przerzucenymi nad bramami wjazdowymi. Gradusy stanowią podstawę dla kompozycji ogrodu, którego roślinność (w skrzyniach, wazach i donicach) rozkładać się będzie w ramach architektonicznych.

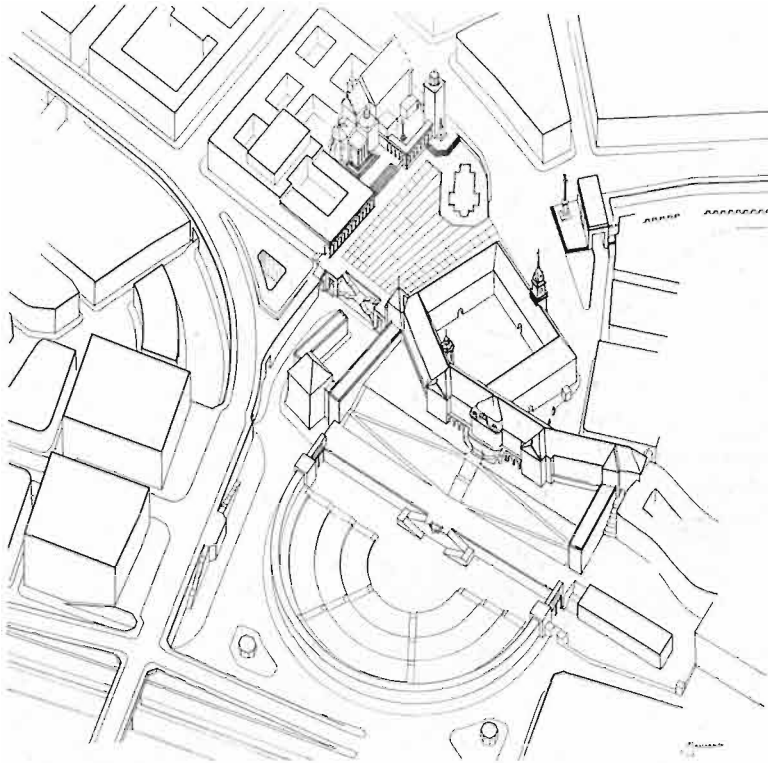
Całość tak skomponowanego organizmu architektonicznego służyć może ponadto za teren zetknięcia się Głowy Państwa z większymi zgromadzeniami publicznymi, podczas uroczystości ludowych, zjazdów itp., i umożliwi Panu Prezydentowi wygłoszenie przemówienia z trybuny dolnego tarasu, bez wydalania się Jego z siedziby.

L. Dojazd do palacu „Pod Błachą” zaprojektowany z Powiśla.

Blok północny przybulwarowy nasunięty ku południowi, ulica Steinkelera przesunięta na wprost głównego wejścia gmachu P. K. O.

Z Nowego Zjazdu prócz 2 zjazdów na Powiśle, założone schody od przystanków tramwajowych

O. SOSNOWSKI.



Izometria.

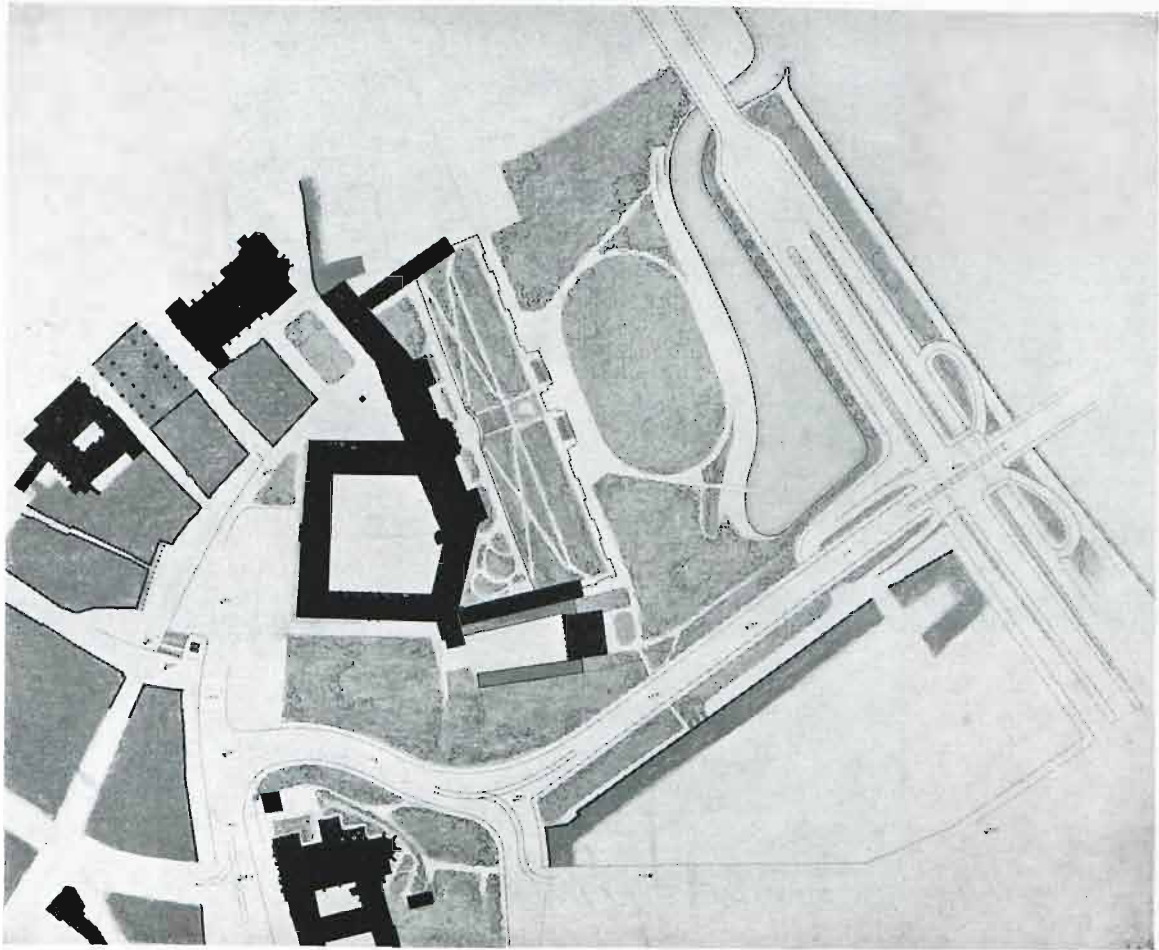
OCENA PRACY Nr 1.

1. O g ó l n e u j ę c i e: a) Dążenie do wydzielenia Zamku z otoczeniem z ruchu wielkowiejskiego oraz obniżenia Nowego Zjazdu wydaje się w zasadzie korzystne. b) Założenie wielkiego placu od strony południowej Zamku wydaje się niekorzystne ze względu na skale fasady zamkowej. Plac ten jest ukryty w stosunku do głównego wjazdu od strony Krakowskiego Przedmieścia. Schody do tego placu w dół Wisły nie skomponowane z pałacem pod Blachą, którego południowe skrzydło zostaje częściowo wyburzone (historycznie umotywowane), co ujemnie wpłynęłoby na całość budynku. Proponowany stosunek wielkości placu południowego przed Zamkiem i zachodniego osłabia znaczenie głównego wjazdu do Zamku przez wieżę zegarową. c) Wydaje się niecelowym zmniejszenie placu zachodniego przed Zamkiem przez stworzenie podium pod kolumnę Zygmunta i umieszczenie budynku na miejscu dawnej bramy Krakowskiej, którego skala jest niekorzystna w stosunku do kolumny i kamienic staromiejskich. Przesunięcie kolumny i postawienie jej na niższym poziomie również wydaje się niekorzystne.

2. U j ę c i e p l a s t y c z n o - k r a j o b r a z o w e. a) Wyburzenie trzech domów zachodniej strony placu Zamkowego od ul. Podwale wydaje się niekorzystne dla zabudowy zachodniej strony placu. b) Zasłonięcie absydy kościoła Bernardynów wielkim gmachem jest niekorzystne dla kościoła i otoczenia. Również niekorzystnym dla istniejącej architektury jest likwidacja naturalnej różnicy terenów i perspektyw od strony ul. Mariensztadt i Źródłowej, drogą całkowitej przebudowy tej części miasta. Ze względów powyższych również niekorzystnym jest zabudowanie halami targowymi placu Mariensztadt. c) Założenie amfiteatralne ogrodu zamkowego nie w charakterze i nie w skali fasady zamkowej. Niesłuszne również wydaje się kształtowanie ogrodu o spadkach przeciwnych do naturalnego spadku w stronę rzeki oraz odcięcie parku od Wisły.

3. K o m u n i k a c j a. a) Niedostateczne wyjścia dla rozładowania ewentualnych tłumów z placu południowego przed Zamkiem. b) Całość węzła komunikacyjnego od ul. Miodowej poprzez Krakowskie Przedmieście do Nowego Zjazdu niebezpieczna dla ruchu z powodu ostrych odwrotnych skrętów na spadkach. c) Wjazd na wiadukt w przedłużeniu ul. Dobrej komplikuje komunikację na most.

4. M o ż l i w o ś c i z r e a l i z o w a n i a p r o j e k t u. Całość projektu trudna do zrealizowania ze względu na liczne wyburzenia, na całkowitą przebudowę Nowego Zjazdu, silne obniżenie Krakowskiego Przedmieścia.



Plan regulacji

1:4.000

PRACA NR. 2. — INŻ. ARCH. INŻ. ARCH. BOHDAN LACHERT, JÓZEF SZANAJCA.

OPIS PROJEKTU.

Dla uplastycznienia wysokości lewego brzegu Wisły z Zamkiem i kościołem św. Anny, profil podłużny Zjazdu z Krakowskiego Przedmieścia na most Kerbedzia został zmieniony przez obniżenie poziomu w miejscu, w którym przechodzi obok skrzydła pałacu „Pod Blachą”.

Projektowany Zjazd został odsunięty od Zamku i „Pałacu pod Blachą”, w celu osiągnięcia korzystniejszych warunków otoczenia dla budynków zabytkowych — otrzymana w ten sposób przestrzeń wykorzystana została na skwery i ogród.

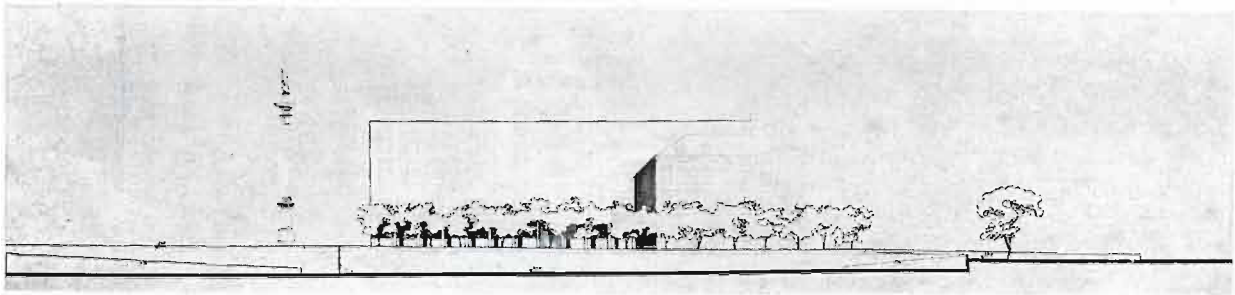
Poludniowa strona projektowanego Zjazdu, obudowana jednolicie, daje skalę porównawczą dla wzgórza z kościołem św. Anny.

Przy moście Kerbedzia skrzyżowanie Zjazdu z bulwarem nad Wisłą uzupełnione dodatkowymi zjazdami i wjazdami, eliminującymi kolizję ruchu.

Ruch tramwajowy z Powiśla na Krakowskie Przedmieście, skierowany przez uregulowaną ulicę Mariensztadt, którą włącza się do projektowanego Zjazdu razem z projektowaną aleją na Skarpie.

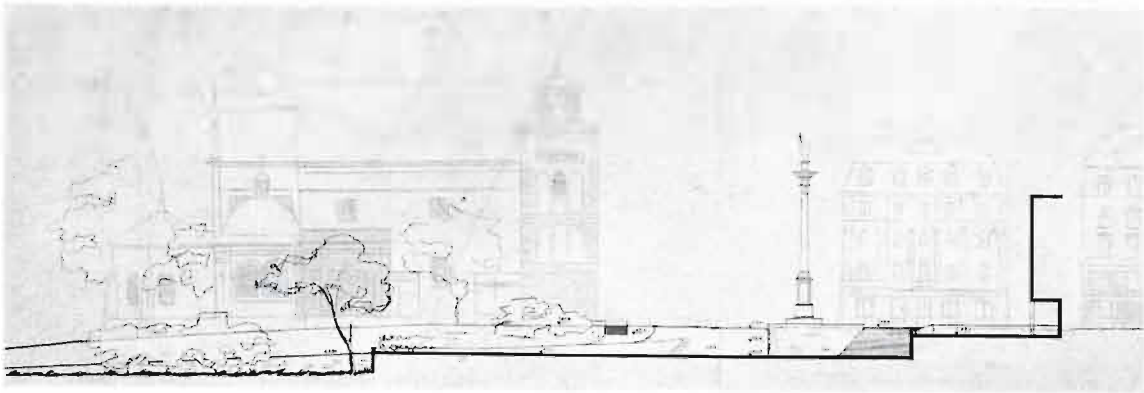
Część alei na Skarpie, łącząca Zjazd do mostu Kerbedzia przy Zamku z wiaduktem mostu przy ulicy Karowej, stanowiłaby korzystne połączenie mostów poza Krakowskim Przedmieściem.

Zjazd do Zamku został zaakcentowany przez obniżenie części placu — wyższy poziom placu pozostawiony dla pieszych.



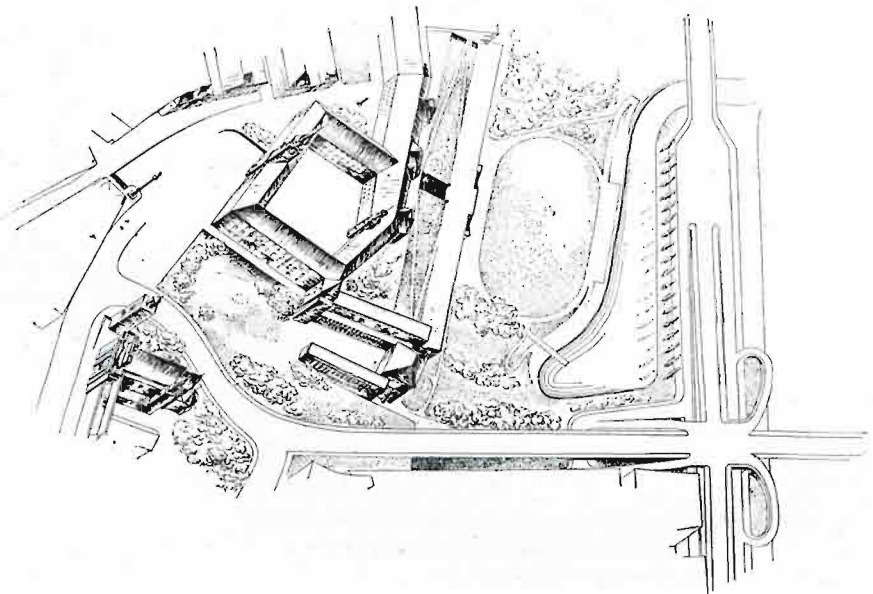
Ściana zachodnia placu

1:1.000



Ściana południowa placu

1:1.000



Izometria.

Obniżenie placu wytwarza podstawę dla ścian placu. Trzy domy od Podwala ulegają przeprojektowaniu i ujednostajnieniu pod względem wysokości — elewacje opracowane w charakterze współczesnym tworzą tło dla wysuniętej naprzód grupy domów zabytkowych, podkreślając ich sylwetkę.

Dojście do dawnych murów obronnych z projektowanego podcienia.

Realizacja projektu placu przed wjazdem do Zamku jest uniezależniona od przebudowy Zjazdu. Również część projektu na południe od obecnego Zjazdu może być wykonana i oddana do użytku bez przerwy w komunikacji.

OCENA PRACY Nr 2.

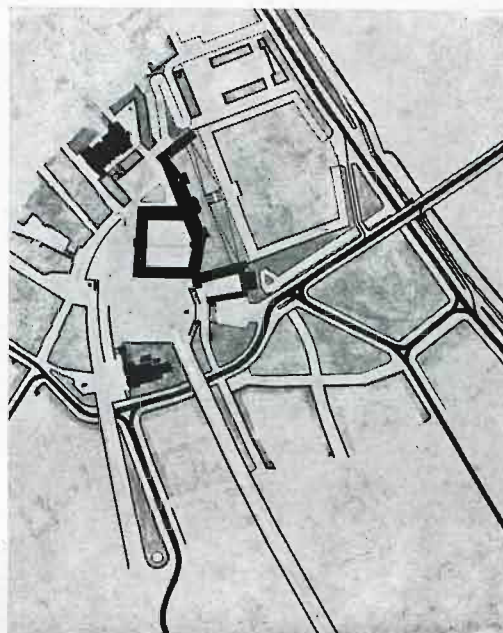
1. O g ó l n e u j ę c i e. a) Pomysł jednego placu tylko od strony zachodniej Zamku wraz z potraktowaniem przestrzeni przed południową fasadą Zamku, jako ogrodu oraz obniżenie Nowego Zjazdu wydaje się w zasadzie korzystne. b) Zbyt znaczna różnica poziomów placu wydaje się niekorzystną dla kolumny Zygmunta, architektury kamienie staromiejskich, jak również stwarza trudności dla dojazdu do katedry i drugiego dziedzińca zamkowego. c) Powiększenie drugiego dziedzińca zamkowego poprzez powiązanie go z ul. Dziekanią i Kanonią niesłuszne i ujemne ze względu na charakter tych zabytkowych zakątków.

2. U j ę c i e p l a s t y c z n o - k r a j o b r a z o w e. a) Nie w skali i nie w charakterze rozwiązanie trzech domów zachodniej ściany placu od ul. Podwale. b) Ukształtowanie terenu i ulic na tyłach kościoła Bernardynów wydaje się niekorzystne, również optyczne niekorzystne wydaje się zabudowanie otwartej przestrzeni placu Mariensztadt. c) Rozwiązanie parku zamkowego nie w charakterze rezydencji.

3. K o m u n i k a c j a. a) Dojazd do katedry trudny. b) Przegięcie Nowego Zjazdu przy wprowadzeniu jednoczesnym wylotu ul. Mariensztadt i Al. na Skarpie komunikacyjnie nastrocza wątpliwości. c) Brak dojazdu do pałacu pod Błachą.

4. M o ż l i w o ś c i r e a l i z o w a n i a p r o j e k t u. Projekt trudny do zrealizowania ze względu na obniżenie i zmianę Nowego Zjazdu oraz wyburzenie między ul. Mariensztadt i ul. Grodzką.

Plan orientacyjny 1:10.000.

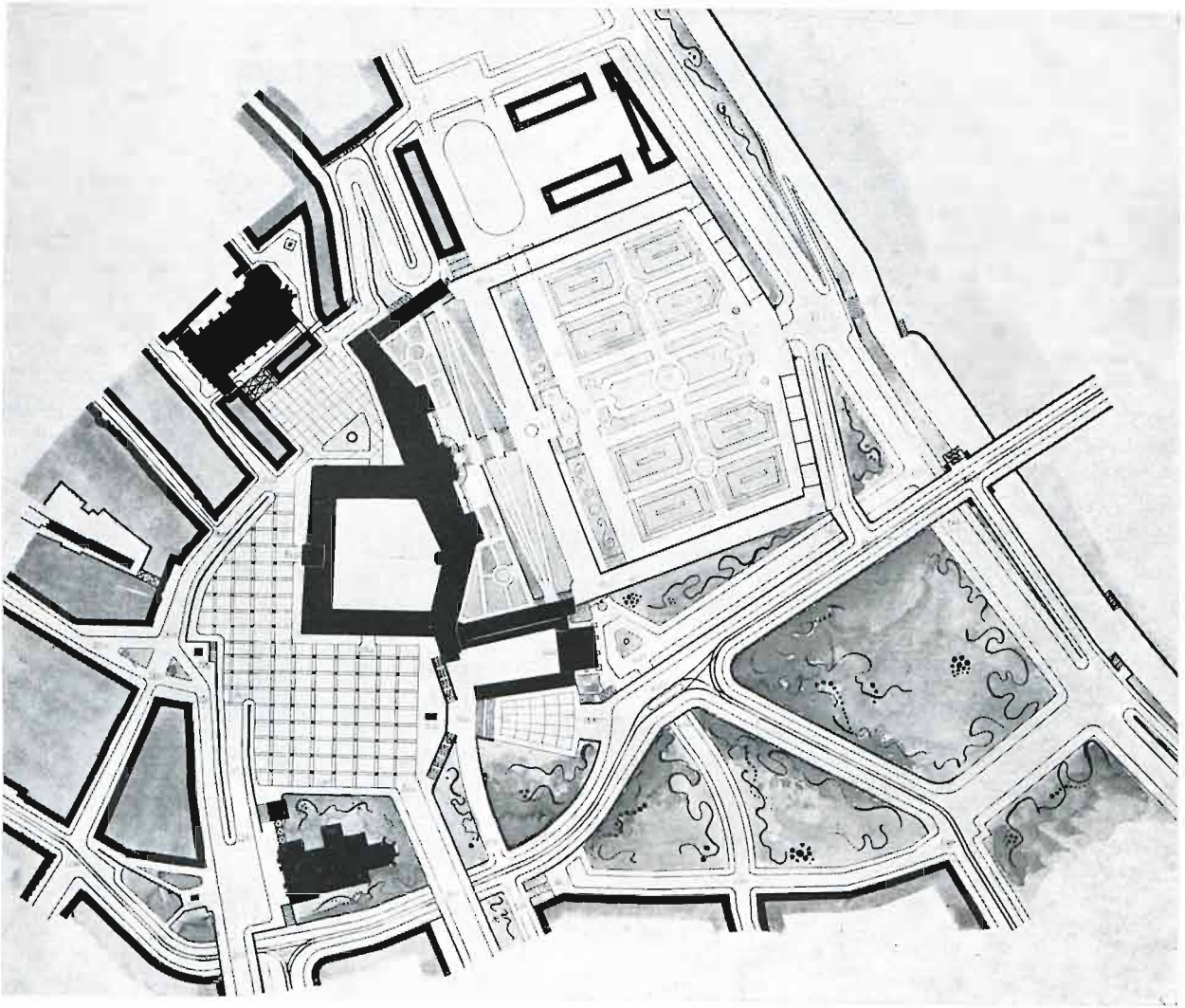


PRACA NR. 3. — INŻ. ARCH. ANTONI DYGAT.

O P I S.

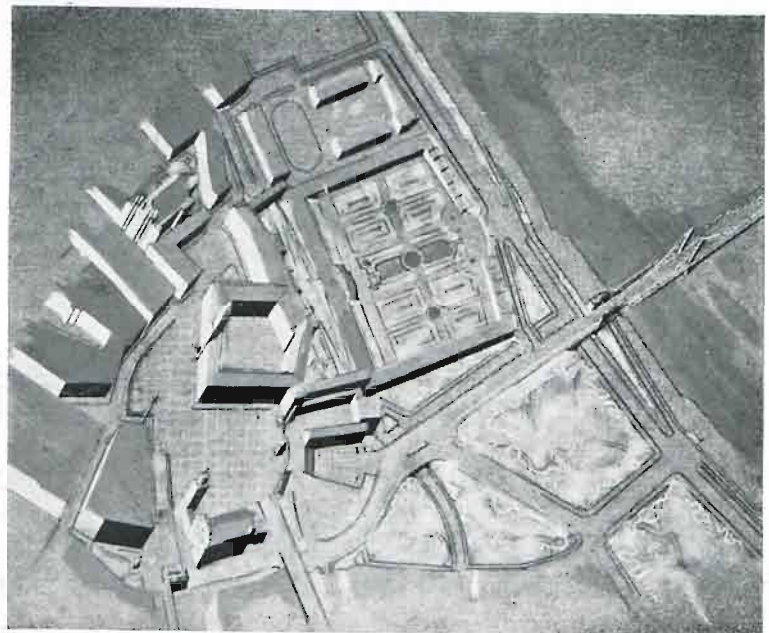
Przyjęto założenie:

- 1) doprowadzenie Alei na Skarpie do Zamku, bezczego ta aleja nie ma istotnej racji, ponieważ stanowić ma reprezentacyjne połączenie Zamku z Sejmem, placem na Rozdrożu i Belwederem;
- 2) nadanie pl. Zamkowemu charakteru cichego placu, na uboczu ruchu i zgiełku wielkomiejskiego, szeroko otwartego na Wisłę;
- 3) odseparowanie ruchu miejsko - handlowego od ruchu reprezentacyjno - spacerowego (Al. na Skarpie, Krakowskie Przedmieście od Mickiewicza, Wisostrada);
- 4) doprowadzenie poziomu mostu (12,81) możliwie jak najdalej poprzez Powiśle na równym poziomie co most, aby osiągnąć:

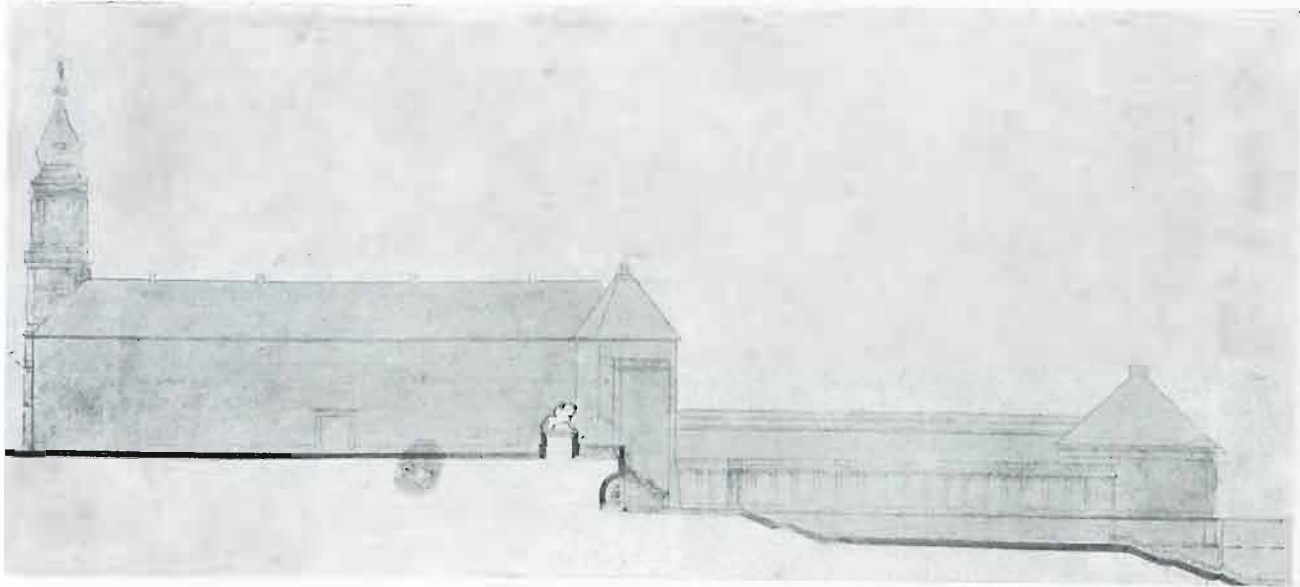


Plan regulacji

1:4.000



Izometria.



Przekrój przez część placu z widokiem na południową elewację Zamku.

- a) efekt terasowych podstaw dla pl. Zamkowego,
- b) odsłonięcie pałacu pod Blachą,
- c) uniemożliwienie wglądu do ogrodu zamkowego od zewnątrz;
- 5) przeznaczenie Powiśla na wprost placu na park, ograniczając zabudowania od południa linii: pl. Zamkowy, most od ul. Mariensztadt;
- 6) przedłużenie terasy zamkowej (poziom 15) na boki ogrodu, aby wytworzyć ramy architektoniczne dla ogrodu i odseparowanie go od sąsiedztwa, przy czym od strony Wisły 2 rampy schodzące obustronnie od terasów otwierałyby widok na Wisłę.

A. DYGAT.

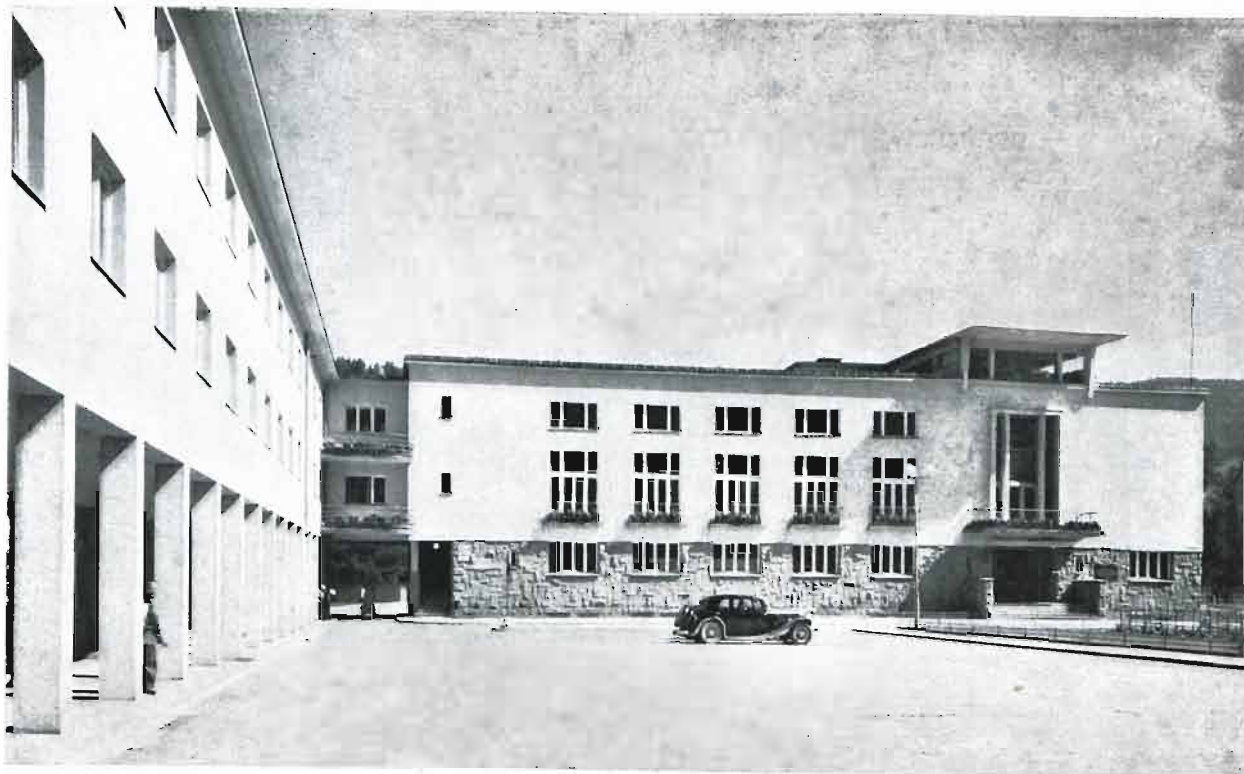
OCENA PRACY Nr. 3.

1. **O g ó l n e u j ę c i e.** a) Dążenie do wydzielenia Zamku wraz z otoczeniem z ruchu wielkomiejskiego oraz obniżenie Nowego Zjazdu wydaje się w zasadzie korzystne. b) Projektowany plac od strony południowej Zamku zbyt wielki ze względu na skalę Zamku, kolumny i kościoła Bernardynów. Zbyt znaczna różnica poziomów na placu wydaje się niekorzystną dla domów przy zachodniej stronie placu i kolumny. c) Rozwinięcie drugiego dziedzińca zamkowego wydaje się niekorzystne dla ul. Dziekanii i Kanonii.

2. **U j ę c i e p l a s t y c z n o - k r a j o b r a z o w e.** a) Uporządkowanie elewacji zachodniej strony placu we właściwym charakterze. b) Otoczenie kościoła Bernardynów straciłoby na wartości przez przecięcie naturalnego układu terenu na tyłach kościoła Aleją na Skarpie. c) Ujęcie architektoniczne parku zamkowego wydaje się niekorzystne dla architektury fasady Zamku.

3. **K o m u n i k a c j a.** a) Zakończenie Al. na Skarpie Placem Zamkowym ujemne dla placu i niebezpieczne komunikacyjnie. Rozwiązanie węzła komunikacyjnego od ul. Miodowej po przez Krakowskie Przedmieście, Nowy Zjazd, bulwary nad Wisłą i most skomplikowane, niebezpieczne dla ruchu przez liczne punkty kolizji, węzeł u wylotu ul. Miodowej (o dużym spadku ca 6%) na Krakowskie Przedmieście oraz dwa poziomy w Krakowskim Przedmieściu.

4. **M o ż l i w o ś c i z r e a l i z o w a n i a p r o j e k t u.** Całość projektu zupełnie nierealna.



Widok od placu Dr. Michała Grażyńskiego.

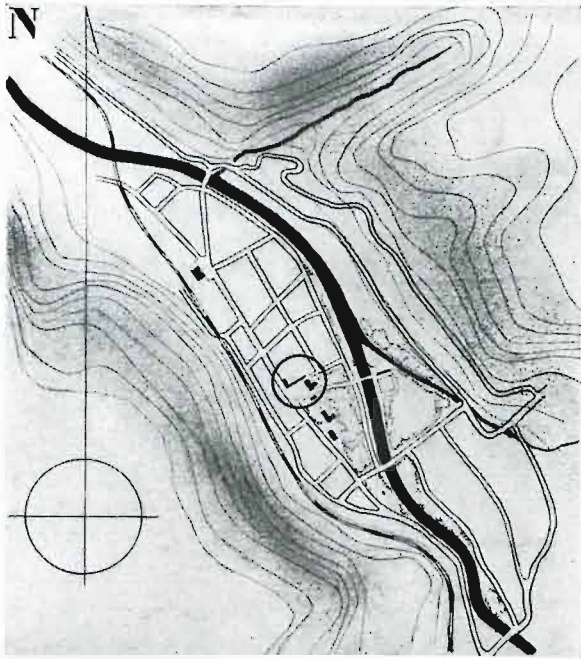
fol. Cz. Olszewski.

DOM KURACYJNY W WISŁE.

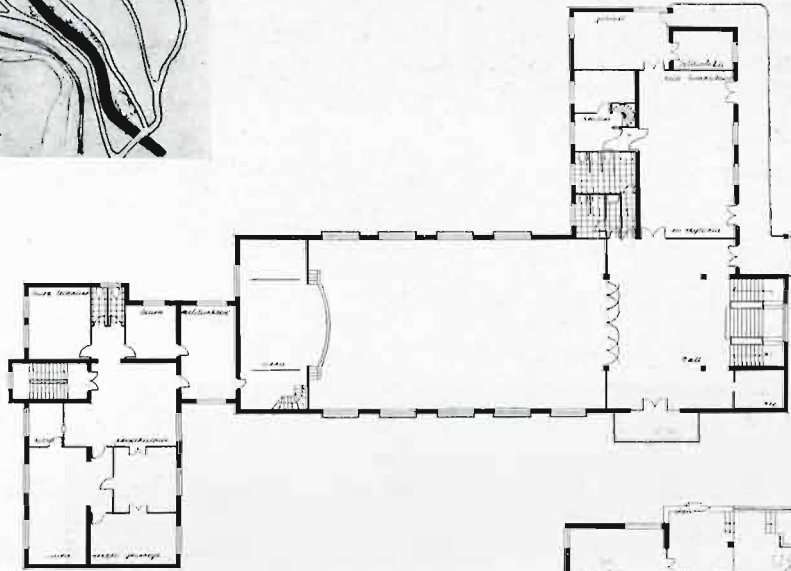
ARCH. ARCH. ROMUAŁD PIEŃKOWSKI I STEFAN TWORKOWSKI.

Dom kuracyjny jest gmachem publicznym o charakterze reprezentacyjnym, skupiającym w sobie życie towarzyskie uzdrowiska. Usytuowany przy placu (dr. Michała Grażyńskiego) — stanowi jego zamknięcie oraz główny akcent architektoniczny. Lewe skrzydło budynku przytyka do gmachu poczty i tworzy z nim zamknięcie od strony wschodniej i północnej. Ściana południowa placu dziś jeszcze nie zrealizowana, sądząc z wytycznych planu, będzie ukształtowana w formie krótkiego skrzydła z zachowaniem łączności architektury z zieleniem przed szkołą i kościołem. Szerokie przejście jakie pozostawiono między domem kuracyjnym, a budynkiem projektowanym otwiera perspektywę na pobliskie stoki górskie, park i sygnalizowany pionem skoczni basen kąpielowy.

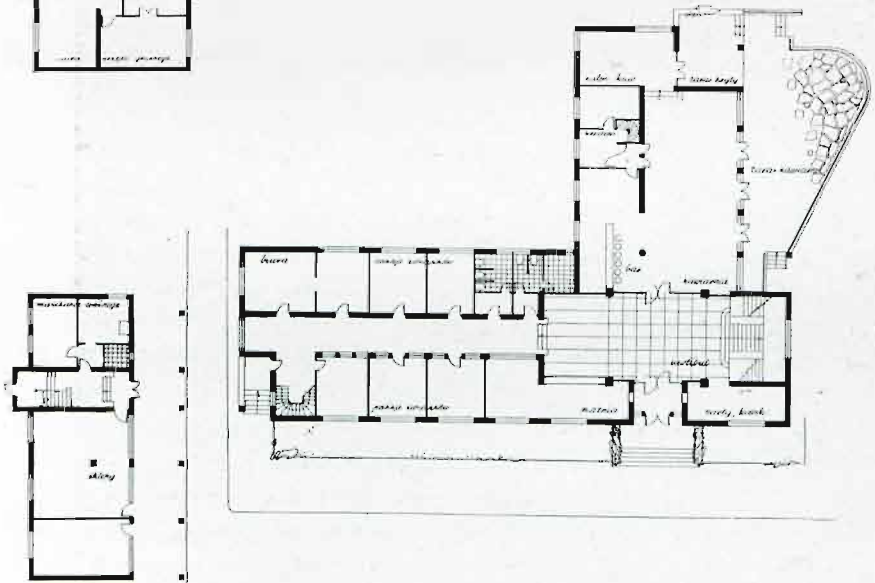
Układ wewnętrzny budynku cechuje wielka przejrzystość i prostota. Część reprezentacyjną: hall główny z wysokim przez dwie kondygnacje oknem oraz salę zebrań ze sceną i galerią — zaprojektowano od strony placu. Skupienie większej ilości otworów okiennych komponowanych od tej strony pionowo podnosi monumentalność elewacji; a w nocy — przy pełnym oświetleniu budynku daje bardzo dobry efekt, wzbogacający nastrój placu. Od strony Wisły, z widokiem na park i basen, rozmieszczono sale restauracyjne i kawiarnię z dużym, częściowo krytym tarasem. Na piętrze, w sąsiedztwie sali zebrań — część klubową i salę biblioteczną. Parter lewego skrzydła, pod podeieniem mieści szereg sklepów. Piętra — biura urzędu gminnego i mieszkanie naczelnika gminy. Elewacja tej części budynku — bardzo spokojna. Zazwyczaj silnie nasłoneczniona — doskonale kontrastuje z głębokim podeieniem parteru.



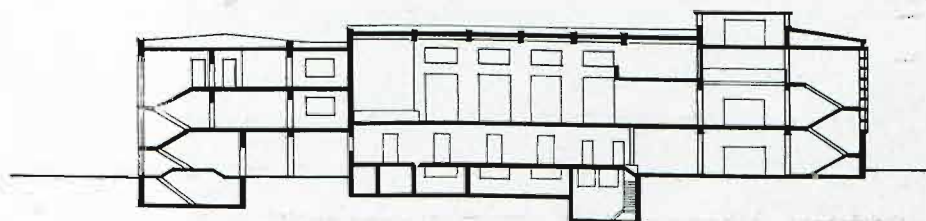
Orientacja 1:25000.



Rzut piętra 1:600



Przekrój 1:600.



Rzut parteru 1:600

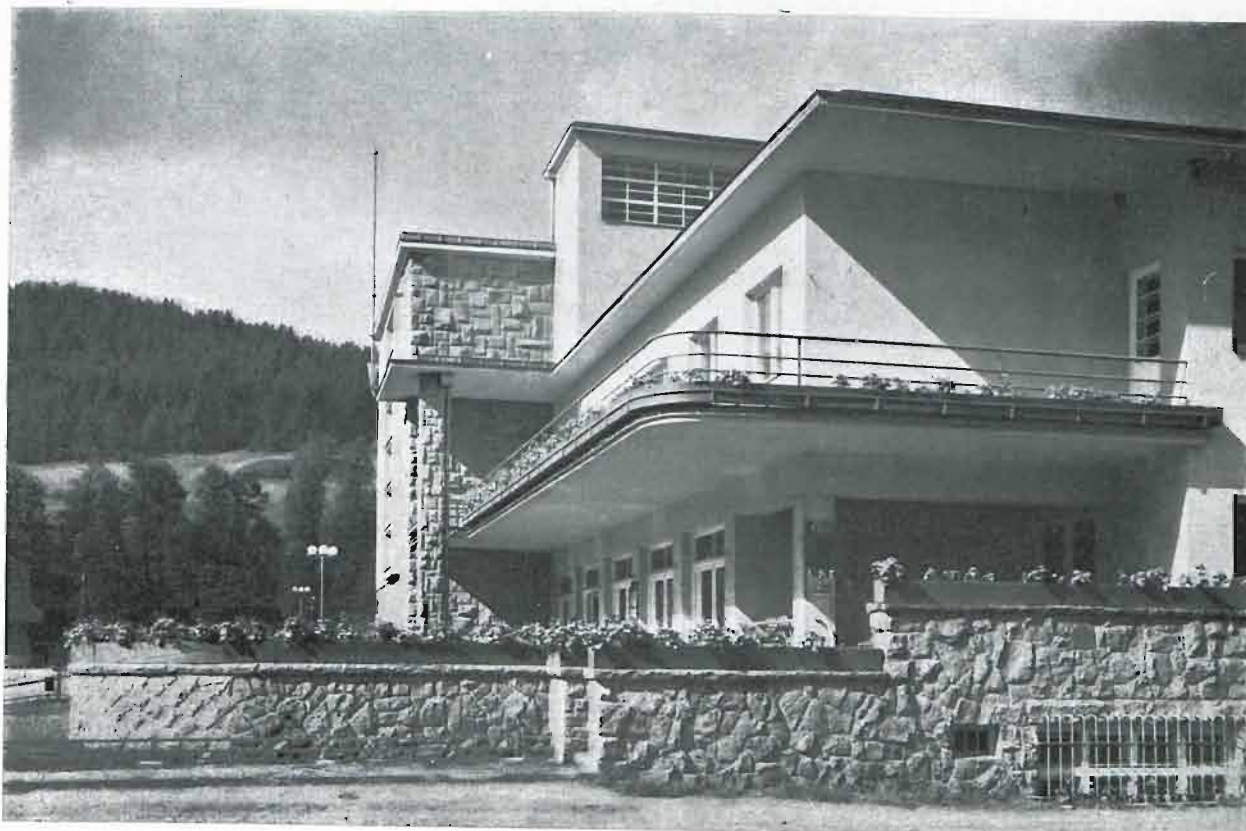


Widok od strony płn. wsch.

fol. Cz. Olszewski.



Widok z przejazdu i podcieni.



Widok od wschodu.

fol. Cz. Olszewski.



Wnętrze westibulu.

Całość, jako zespół architektoniczny, ujawnia sumienne przemyślenie tak ważnej sprawy, jak skala architektury i placu w łagodnym krajobrazie górskim.

Budynek jako zrealizowany fragment planu zabudowania spełnia w zupełności swą rolę urbanistyczną.

Trafnie wybrana, proporcja założenia, dopełniona pogodnym kolorytem tynków i zieleni sprawia, że dom łącznie z centrum Wisły nie ma w sobie nic ze sztywności „kurortu“, z jego napuszoną architekturą i beznadziejnie nudnym deptakiem. Panuje tu nastrój diametralnie przeciwny, nacechowany jakąś swobodą szerokiego oddechu. Wyczuwa go się wszędzie: w drodze, swobodnie biegnącej z dala od zabudowy w plastyce zewsząd widocznych, łagodnych stoków; — w świeżości zieleni wnikażącej do centrum uzdrowiska. Niewątpliwy sukces urbanistyczny.

Plan zabudowy Wisły jest prosty i celowy, jak wszystko co w Wiśle zrobiono. Czytelny pod względem funkcjonalnym, bogato wyposażony w zieleni komponuje się w sposób naturalny wzdłuż doliny rzecznej. W realizacji daje wyniki szczęśliwe, gdyż szybko narastająca zabudowa, jak dotąd, podkreśla jedynie walory krajobrazu, nie niszcząc jego charakteru.

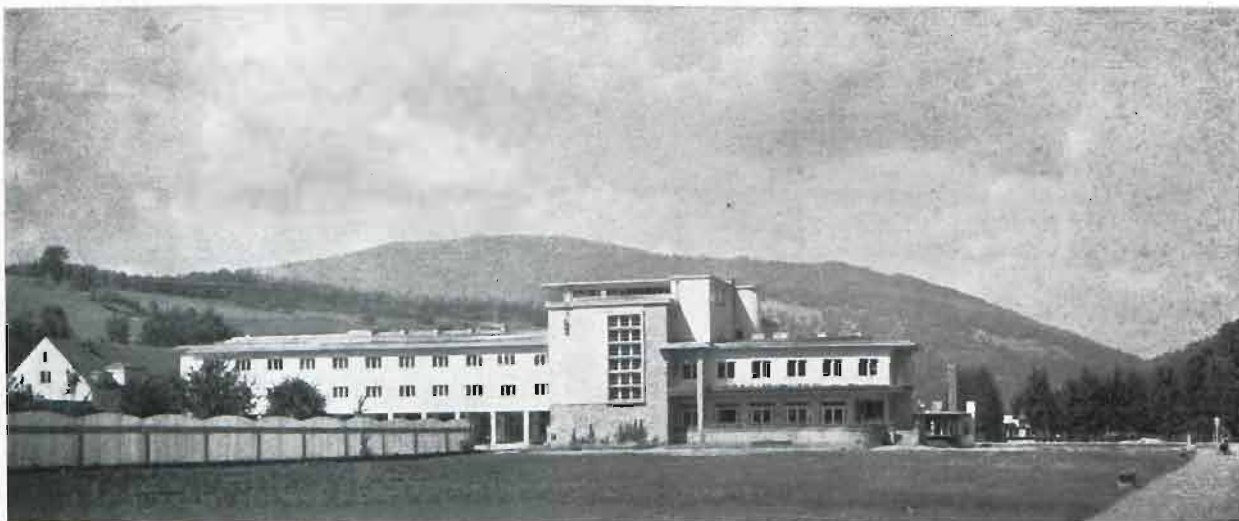
Fakt ten stanie się zupełnie zrozumiałym jeśli sobie uprzytomnimy, że uzdrowiska śląskie otrzymały prawomocne plany uzupełnione przepisami miejscowymi, kładącymi specjalny nacisk na sprawę wyglądu uzdrowiska, ochrony krajobrazu i zieleni. „Urząd gminny nie udzieli zezwolenia na wykonanie budowli, która wyglądem swym zszpeciłaby uzdrowisko”

„Przez wzgląd na górski charakter krajobrazu nie dopuszczalna jest budowa dachów łamanych (mansardowych)... jak też krycie dachów płytami azbestowymi lub dachówką... w kolorach, nasuwających wątpliwości co do zszpecenia uzdrowiska”...

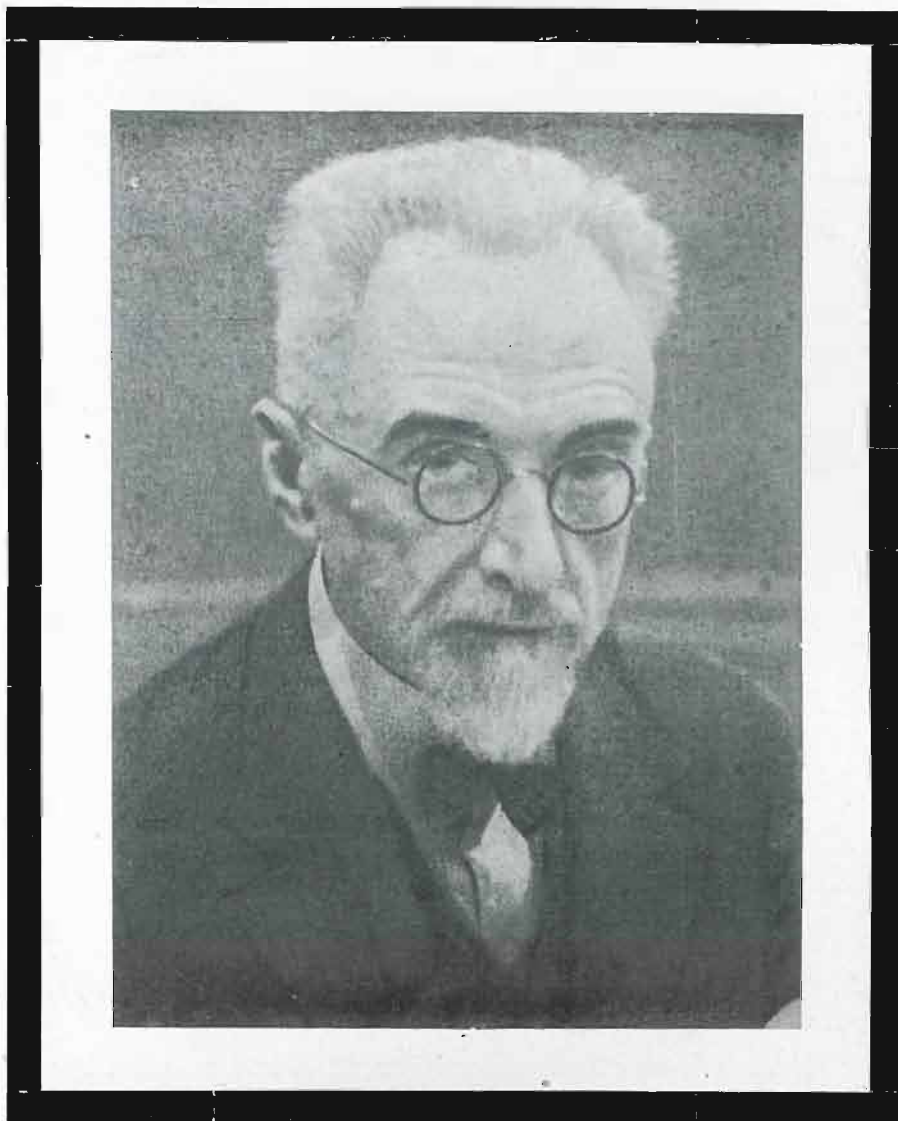
„Wyrąb drzew i trzebiecie krzewów są niedopuszczalne“... „jak też grup drzew i krzewów oraz pojedynczych starych drzew, stanowiących istotne elementy krajobrazu“. Oto skrót paragrafów 1, 4, 6, i 55-go „Statutu miejscowego“, wydanego dla gminy Wisły, „celem unormowania stosunków budowlanych oraz uzupełnienia przepisami planów regulacyjnych dla poszczególnych stref uzdrowiska“. Wielką zasługą Urzędu Wojewódzkiego w tym wypadku, jest w porę zainicjowana akcja, która doprowadziła do opanowania wzmagającego się ruchu budowlanego. W ten sposób szereg pięknych miejscowości górskich uniknęło najstraszliwszej plagi polskich uzdrowisk — dzikiej zabudowy.

Mądra gospodarka, poparta znacznymi zasobami pieniężnymi uczyniła z Beskidu Śląskiego obszar wzorowy, zainwestowany w tempie i na skalę zachodnio-europejską.

KAZIMIERZ MARCZEWSKI.



fol. Cz. Olszewski.



Ś. P. FRANCISZEK LILPOP — ARCHITEKT

1870 — 1937.

Dnia 20 października bieżącego roku zmarł w Warszawie Franciszek Lilpop jeden z seniorów Architektury polskiej i czołowy jej przedstawiciel.

Ubył społeczeństwu jeden z tych, których życie nie zamykało się jedynie w ciasnym zakresie spraw Jego zawodu i korzyści stąd płynących. Życie jego było pasmem pracy dla dobra powszechnego — pasmem przewijającym się przez wszystkie dziedziny, z których organizm narodu się składa.

Jako syn znanego budowniczego warszawskiego Edwarda Lilpopa — z domu wyniósł zamiłowanie Swego zawodu. Szkołę średnią i szkołę Techniczną ukończył w Rydze, gdzie był czynnym członkiem związku młodzieży polskiej — korporacji „Vevecja“.

W roku 1895 powraca do kraju z dyplomem architekta. Pracę architekta rozpoczyna w spółce z kolegą i przyjacielem z ławy szkolnej Arch. Karolem Jankowskim. Współpraca Ich

oparta na wzajemnej, wielkiej przyjaźni, którą wcześniejsza śmierć Karola Jankowskiego dopiero rozerwała, była tak dalece ścisłą, że trudno dzisiaj o ustalenie podziału autorstwa budowli przez Nich wznoszonych.

Przez przeszło ćwierć wieku wspólnej pracy wzniesli niezmiernie długi szereg budowli w Warszawie i w całym kraju.

Godzi się tu wymienić choć część z nich. W samej tylko Warszawie, będące jej prawdziwą ozdobą, powstały: Dom Towarowy „B-ci Jabłkowskich“, Zakłady przemysłowe Spiesza, Bank Zjednoczonych Ziem Polskich, domy mieszkalne przy Al. Róż 8 i 10, Zakład Wychowawczy S. S. Nazaretanek, Gmach Instytutu Aerodynamicznego, fabryka „Ursus“, gmach administracji Gazowni Miejskiej na ul. Kredytowej i wiele — wiele innych.

Życie Jego architektoniczne nie zamykało się jedynie na projektowaniu i realizowaniu projektów. Życie intelektualne i organizacyjne, podniesienie jego etyki zawodowej i czuwanie nad dźwiganiem go na coraz wyższe szczeble rozwoju wraz z innymi gałęziami sztuk plastycznych — absorbowano Franciszka Lilpopa.

Nie było żadnego poczynania na tym polu, gdzie On nie byłby czynny. Pierwsza delegacja Architektów Polskich — jeszcze w czasach zaborców — powstała z Jego walnym udziałem, a przez cały czas jej istnienia zasiada we wszystkich zarządach i jest kilkakrotnym jej prezesem.

Jest jednym z założycieli „Koła Architektów“ w Warszawie. Był jego kilkakrotnym sekretarzem, Vice Prezesem i Prezesem, wreszcie zostaje jednym z b. nielicznych jego członków honorowych.

Gdy po zdobyciu niepodległości Polski, architekci Rzeczypospolitej zaczęli dążyć do konsolidacji, Franciszek Lilpop bierze czynny udział we wszystkich pracach organizacyjnych, tak pierwszego „Związku Stowarzyszenia Architektów Polskich“, jak i później wyłonionego z niego „Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej (S.A.R.P.)“, łączącego w sobie obecnie wszystkich architektów polskich.

W uznaniu Jego niespożytych zasług na polu organizacji życia zawodowego zostaje mianowany — jednym z pierwszych — członkiem honorowym S. A. R. P.

W naszym wydawnictwie od chwili jego założenia t. j. od 1925 roku bierze czynny i wybitny udział. Jest udziałowcem i po za pracą organizacyjną w Zarządzie i Komitecie Redakcyjnym, do ostatniej chwili, żywo interesując się wszystkimi faktami, z architekturą i plastyką związanymi, wspomaga nasz miesięcznik zajmującymi artykułami.

Inne dziedziny życia publicznego też nie były Mu obojętne. Rok 1915 zastaje Franciszka Lilpopa w Komitecie Obywatelskim. Przez 7 miesięcy w mundurze straży obywatelskiej, jako Komisarz dzielnicowy, czuwa dzień i noc nad bezpieczeństwem i porządkiem w powierzonym Mu komisariacie. Jego takt, spokój i powaga wsparta szacunkiem i miłością podkomendnych — pozwala Mu się wywiązać z zadania w sposób wzorowy.

Z chwilą tworzenia się Władz Polskich tak państwowych, jak i komunalnych, zostaje wybrany do pierwszej Warszawskiej Rady Miejskiej i tu wartości Jego wysuwają Go w pierwsze szeregi. Zostaje ławnikiem, obejmując Referat Budowlany w Radzie Miejskiej. Po tym obejmuje stanowisko dyrektora Wydziału Technicznego. Podlegają Mu siłą rzeczy sprawy regulacji, inspekcji budowlanej, budowa i konserwacja nawierzchni ulic i budownictwo miejskie ze wszystkimi działami z tym związanymi. Jest wszędzie, interesuje się wszystkim i nie opuszcza żadnego posiedzenia, ani nie odmawia się od żadnej pracy.

Sprawy osobiste pozostawia na boku. Sprawy wolnego zawodu Architekta pozostawia swemu przyjacielowi i współnikowi K. Jankowskiemu, a sam bez reszty oddaje się bezinteresownie pracy społeczno - publicznej. Bezinteresowność Swoją może posunąć tak daleko, że przysługujące Mu z urzędu pobory — przekazuje w całości z powrotem do Kasy Miejskiej z tym zastrzeżeniem, że tą drogą zebraną sumę, przeznaczają na zaczątek funduszu stypendialnego dla młodych kolegów architektów.



Arch. ś. p. Karol Jankowski, Arch. ś. p. Franciszek Lilpop.
Kościół SS. Nazaretanek w Warszawie.

Po uporządkowaniu i zorganizowaniu pracy na tym odcinku miejskiej gospodarki, zostaje powołanym do Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, gdzie obejmuje i porządkuje referat Gmachów i Terenów Państwowych.

Po zorganizowaniu się maszyny państwowej wraca Franciszek Lilpop do osieroconego przez siebie warsztatu pracy zawodowej, ale nie może już zasklepić się jedynie w tej dziedzinie — Jego wiedzę fachową i walory osobiste stawiają Go na katedrze wykładowej budownictwa przemysłowego na Politechnice Warszawskiej — a w latach ostatnich Jego życia Ministerstwo Spraw Wojskowych powołuje go na Inspektora technicznego Departamentu Budownictwa — gdzie pracuje do ostatnich godzin Swego życia — tkwiąc na posterunku jak żołnierz. Dano Mu mogiłę na cmentarzu wojskowym — między żołnierzami i słusnie — bo żołnierzem nie tylko ten jest kto za Ojczyznę umierać potrafi, ale i ten, który dla niej potrafi dobrze żyć.

TADEUSZ NOWAKOWSKI.

Ś. P. Franciszek Lilpop na kilka dni przed śmiercią nadesłał nam swój ostatni artykuł, który poniżej zamieszczamy.

PRZYCZYNEK DO SPRAWY POMNIKA MARSZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO.

Wystawa prac konkursowych na pomnik w Warszawie przyczyniła się w wysokim stopniu do wyświetlenia sprawy podług mnie najważniejszej, a mianowicie miejsca, gdzie pomnik miałby stanąć. Konkurs uwidocznił, co zresztą było do przewidzenia, że pomnik nie powinien stanąć na miejscu dawnej Łobzowianki, wprost ulicy 6-go Sierpnia.

Pomnik jednopostaciowy, w danym wypadku z pewnością nie inny, powinien zrastać się z architekturą miasta, a pośrednio otrzymać jako tło odpowiedni budynek.

W szeregu prac konkursowych były widoczne usiłowania w tym kierunku, nie były jednak udatne, tu brak było treści, projekty tła stawały się dodatkowym stażem.

W stolicy, tak w pomniki ubogiej, dwa wyróżniają się pod względem usytuowania, to pomnik Kopernika na tle pałacu Staszica i pomnik Księcia Józefa przed gmachem sztabu. Tym układom nie zarzucić nie można, tak dalece są naturalne.

Miejsce na pomnik na placu po Łobzowiance jest co prawda gotowe i przystępne do opowania kompozycyjnego, a jednak nie właściwe, utworzyłby się bowiem szereg pomników „przy drodze“, począwszy od kolumny Zygmunta, kończąc na Chopinie. Nie jest do pomyslenia, aby przy drodze Zamek — Belweder, która stała się historyczną w życiu Marszałka Piłsudskiego, dało się osiągnąć szarmonizowanie pomników. Późniejsze zestawienia i porównania, choćby tylko z uwagi na postacie, byłoby dla pomnika Marszałka niepożądane i niepomysłane, stąd też należałoby miejsca tego unikać. Omawiany pomnik powinien być tak sytuowany, aby w jego pobliżu już nie było miejsca na inne pomniki.

Za miejsce najbardziej odpowiednie pod każdym względem uważam usytuowanie pomnika Marszałka Piłsudskiego na tle i na osi przyszłego kościoła Opatrzności Bożej, jakby na wspólnym ideowo z tą Świątynią fundamentie.

10. X. 1937.

